Region
Zawirowania wokół miedzi

Wydarzenie
Już niedługo III Targi Pracy

Dobry start
Inkubatory przedsiębiorczości

Nr 1 (26)/2014
ISSN 2083-652X

Biznes Lubuski

Magazyn Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej

Lubuski CSR ma się dobrze
Rozdanie nagród w konkursie dla firm społecznie odpowiedzialnych

Ustawa antykryzysowa
Lek na redukcję zatrudnienia

16 mld zł dla firm
Cel: innowacje



Łatwiej jest krytykować niż konstruktywnie myśleć

mówi Grażyna Spytek-Bandurska

Biznes Lubuski .pl
Regionalny Portal Gospodarczy
Lubuski świat gospodarczy 24 godziny na dobę
tylko na www.bizneslubuski.pl

Magazyn "Biznes Lubuski"
ISSN 2083 -652X


Jeśli chodzi o gospodarkę...
... to nie owijamy w bawełnę
Biznes Lubuski .pl
Regionalny Portal Gospodarczy
informacje • praca • opinie • prawo • porady • przetargi
www.bizneslubuski.pl

W numerze **polecamy**



8 · ROZMOWA

Czy oskładkowanie tzw. "umów śmieciowych" to dobry pomysł? Ile powinno wynosić minimalne wynagrodzenie? Co zrobić, aby poprawić jakość dialogu między związkami zawodowymi i pracodawcami? O to pytamy Grażynę Spytek-Bandurską, eksperta Konfederacji Lewiatan.



12 · REGION

Miedzi Copper Corporation otrzymało koncesje na złoża w Lubuskiem. KGHM nie poddaje się i składa odwołanie od decyzji Ministra Środowiska. Na pograniczu regionów zawrzało. Niektórzy uderzają w tony patriotyczne, inni się cieszą. Jaka przyszłość może czekać Lubuskie?



20 · 25 LAT WOLNOŚCI

Przypadające w tym roku 25-lecie wolnej Polski skłania ku refleksji gospodarczej i ekonomicznej. Wybory z 4 czerwca poskutkowały także przemianą ustroju ekonomicznego, w kierunku konkurencyjnej gospodarki wolnorynkowej - pisze Senator RP, dr Stanisław Iwan.



28 · RYNEK PRACY

Przed nami trzecia już odsłona Targów Pracy organizowana przez CIS, OPZL oraz PUP Zielona Góra. W tym roku przypadają 26 marca. Są o tyle inne, że kojarzą konkretnych pracodawców z konkretnymi pracownikami. Ideę przybliża Przemysław Kobus.

Przeczytaj także

07 · REGION

Cztery lubuskie gminy postanowiły wspólnie wystartować w unijnym konkursie po środki pomocowe z Unii na promocję gospodarczą swoich terenów. Na ściągnięcie inwestorów wydadzą 2 mln zł, z czego aż 1,7 mln to dofinansowanie w ramach Lubuskiego Regionalnego Programu Operacyjnego.

24 · MÓJ BIZNES

Biznes społecznie odpowiedzialny to zasada, którą firma Wentor Piotra Wentlanta stara się wcielać w codziennym prowadzeniu firmy. Żarskie przedsiębiorstwo jest importerem urządzeń grzewczych, takich jak kominki, kotły, zajmując wiodącą pozycję na rynku polskim.

32 · ZARZĄDZANIE

Natura istnieje od tysięcy lat. Od tak doświadczonego "mentora" warto i można się bardzo wiele nauczyć - także w kontekście prowadzenia biznesu. Zarządzanie w zgodzie z naturą zawiera wszystkie procesy zachodzące w każdej organizacji - od procesu rekrutacji, poprzez zarządzanie właściwe, marketing, PR, aż do sprzedaży i obsługi posprzedażowej - pisze Grzegorz Blaut.

42 · SPORTBIZNES

Stelmet Zielona Góra całkiem udanie zaprezentował się na europejskich parkietach. Sławił Polskę i Zieloną Górę, ale dziś musi się skupić już na kolejnej fazie, czyli TOP6, która rusza pod koniec marca. Po niej przyjdą play off'y i walka o obronę mistrzowskiego tytułu.

Na okładce: Grażyna Spytek-Bandurska / fot. BiznesLubuski.pl

Biznes Lubuski
Magazyn Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej

nr 1 (26) /2014
ISSN 2083-652X

opzl ORGANIZACJA PRACODAWCÓW ZIEMI LUBUSKIEJ

Organizacja Pracodawców Ziemi Lubuskiej
Biuro Główne
ul. Reja 6, 65-076 Zielona Góra
tel./fax +48 68 327 18 81
strona: www.opzl.pl
e-mail: biuro@opzl.pl
facebook.com/pracodawcy

Przewodniczący: Janusz Jasiński
Dyrektor Biura: Jarosław Nieradka
Przewodniczący Komisji Rewizyjnej: Przemysław Karwowski
Przewodniczący Rady Programowej: Wacław Maciuszonek

Oddział w Nowej Soli
ul. Inżynierska 8 (Interior)
67-100 Nowa Sól
tel./fax 68 411 44 22 (fax 23)
nowasol@opzl.pl

Oddział we Wschowie
al. Niepodległości 3a
67-400 Wschowa
tel. +48 884 782 630
wschowa@opzl.pl

Oddział Żary-Żagań
ul. Wrocławska 12
68-200 Żary
tel./fax +48 68 415 53 61
zary@opzl.pl

Konfederacja Lewiatan

wspieramy lubuskich przedsiębiorców

Jarosław Nieradka
Dyrektor Biura OPZL



fot. S. Rzepiel

Drodzy Czytelnicy!

Pogoda tej zimy była dla nas łaskawa. Niektórzy zapytają: jakiej zimy, skoro mróz trzymał jakieś dwa tygodnie. Słońce, temperatura ok. 10 stopni, nic tylko budować, montować, remontować. Za oknem naszej zielonogórskiej siedziby jak na drożdżach rosły w tym czasie fundamenty i mury nowej kamienicy, w Nowej Soli zaś tuż za płotem mogliśmy obserwować rozbudowę zakładu produkcyjnego.

Branża budowlana zatem wcale nie zwolniła tempa, i bardzo dobrze widać to w statystykach urzędów pracy w Lubuskiem, gdzie rokrocznie zimą rosły szeregi zarejestrowanych osób bezrobotnych. Klimatolodzy twierdzą, że strefy klimatyczne przesuwają się na północ, tak więc nie powinno nas powoli dziwić, że „budowlanka" przestaje być działalnością sezonową. Statuę Chrystusa w Świebodzinie już mamy, zatem jeśli tylko prognozy klimatyczne się sprawdzą – poza brakiem wahań zatrudnienia w budowlance – będziemy mieć własne Rio, a lubuskie winnice słynąć będą z najlepszych trunków. Tylko ten czas... specjaliści mówią, że następuje to szybko, to kwestia – bagatela – dziesiątek i setek lat.

Czas jest także najważniejszy, jeśli chodzi o rozpoczęcie eksploatacji zasobów rudy miedzi i srebra w województwie. Nie tyle ważne dla regionu jest kto będzie wydobywał cenny urobek, ale kiedy to nastąpi. A my nie chcemy czekać 40-50 lat, chcemy czerpać korzyści z tej inwestycji jak najszybciej. Nie mieliśmy żadnych wątpliwości, że kapitał prywatny zrobi to szybciej i sprawniej niż spółka Skarbu Państwa. Minister Środowiska przyznał koncesje na poszukiwania miedzi, ale na polecenie premiera ostateczną decyzję w tej sprawie ma podjąć... Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego. Ot, to taki magnes na kolejnych zagranicznych inwestorów w Polsce. Komunikat poszedł w świat.

Najbliższe tygodnie, to kilkanaście propozycji działań kierowanych do członków Organizacji i nie tylko. Targi pracy, spotkania kooperacyjne, planowana misja gospodarcza do USA, szkolenia w zakresie zakładania i prowadzenia firmy w Niemczech, bezpłatne doradztwo prawne, a także cykliczne szkolenia dla członków w ramach projektu OPZL 2.0. (przed nami zarządzanie finansowe i zarządzanie strategiczne). Dynamicznie rozwija się nasz regionalny portal gospodarczy www.biznes lubuski.pl, w którym firmy OPZL bezpłatnie mogą zamieszczać swoje oferty czy ogłoszenia rekrutacyjne. Piszemy o gospodarce w regionie, przedstawiamy opinie, komentujemy – lektura obowiązkowa w sam raz do porannej kawy. Oczywiście, jeśli tylko znajdą Państwo czas – a ten jak widać z powyższego nie tylko jest kategorią często kluczową, ale i względną. Zapraszam do lektury!

Jarosław Nieradka

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

expeto

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

PRZEDSIĘBIORCO!

SPRAW, BY TWOI PRACOWNICY BYLI JESZCZE LEPSI!

BEZPŁATNE SZKOLENIA - liczba miejsc ograniczona!!!

w ramach projektu

LUBUSKA KUŹNIA KADR MMSP

Projekt trwa od 01.09.2012 - 31.05.2014 r.
Skierowany jest do Lubuskich Przedsiębiorców (MMSP) i ich Pracowników.

expeto zaprasza na profesjonalne szkolenia ICT z zakresu:

• CERTYFIKOWANY SPECJALISTA - Administrator i Programista Business Intelligence

dla średniozaawansowanych - 48h * 2 grupy (8-osobowe)

1. Arkusz kalkulacyjny jako podstawowe narzędzie BI (16h)
2. Zaawansowane narzędzia BI w arkuszu kalkulacyjnym (32h)

Pozytywny wynik egzaminu = certyfikat ECCC IT M3
Poziom C (zaawansowany)

• CERTYFIKOWANY SPECJALISTA - Administrator i Programista Business Intelligence

dla zaawansowanych - 80h * 2 grupy (8-osobowe)

1. Zaawansowane narzędzia BI w arkuszu kalkulacyjnym (32h)
2. Arkusz kalkulacyjny - narzędzie programisty BI (24h)
3. Administracja i narzędzia BI w bazie danych (24h)

Pozytywny wynik egzaminów = certyfikat ECCC IT M3
Poziom D (Expert) po szkoleniu nr 1+2 oraz certyfikat ECCC IT M4
Poziom B (średniozaawansowany) po szkoleniu nr 3

ZAPEWNIAMY MATERIAŁY DYDAKTYCZNE ORAZ ZWROT KOSZTÓW DOJAZDU I NOCLEGÓW

Więcej informacji:

Na stronie internetowej pod adresem www.expeto.pl
W siedzibie Biura Projektu: ul. Fabryczna 17B/38, 65-410 Zielona Góra
Tel. 882 150 157, e-mail: m.marciniak@expeto.pl

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Krótko i na temat

10 mln dla Parku Interior

Kolejny sukces nowosolskiego parku przemysłowego. „Interior" znalazł się w pierwszej lidze ośrodków wspierających innowacyjność w Polsce. Została już podpisana umowa z rządową agencją wspierającą przedsiębiorczość na grant w wysokości blisko 10 mln zł. Dotacja będzie przekazana na utworzenie funduszu służącego wsparciu finansowemu na innowacyjne pomysły.

Zielona Góra liderem

Według najnowszego rankingu gospodarczego polskich miast, Zielona Góra plasuje się na drugiej pozycji w kategorii miast, w których najłatwiej znaleźć pracę, zarobić pieniądze i zamieszkać na swoim. Co ciekawe, w dziale „klimat biznesu i warunki przetrwania firm", Zielona Góra znajduje się na miejscu pierwszym.

Więcej: na www.bizneslubuski.pl

Musisz tam być

W najbliższym czasie OPZL zaprasza na następujące spotkania:

25 marca, Zielona Góra
Bezpłatne szkolenie: Najważniejsze zmiany w podatkach na rok 2014
Więcej informacji pod nr tel. 68 327 18 81

26 marca, Zielona Góra
III Targi pracy – organizowane przez OPZL, PUP, CIS
Zajrzyj na strony internetowe organizatorów!

26 marca, Żary
Bezpłatne szkolenie:
Najważniejsze zmiany w podatkach na rok 2014.
Zgłoszenia nr tel. **68 415 53 61**

27 marca, Wschowa
Seminarium na temat zakładania działalności gospodarczej w Niemczech
Zgłoszenia nr tel. **884 782 630**

Zawsze aktualne informacje na temat szkoleń oraz seminariów znajdziesz na www.opzl.pl oraz w portalu:

Biznes Lubuski .pl
Regionalny Portal Gospodarczy

Handlowcy w Cottbus



Na zaproszenie Izby Przemysłowo-Handlowej dwudziestu przedsiębiorców z branży handlowej z Zielonej Góry i Żar odwiedziło miasto Cottbus. Przedsiębiorcy uzyskali informacje na temat możliwości prowadzenia działalności handlowej na terenie miasta. Szczegółowych informacji udzielali urzędnicy odpowiedzialni za handel i promocję. Polscy przedsiębiorcy pytali: na jakich zasadach mogą sprzedawać swoje produkty i usługi, o powierzchnie handlowe w galeriach oraz jakie są łączne koszty wejścia na rynek niemiecki z polskimi produktami.

- Posiadająca dużą siłę nabywczą klientela z Polski staje się dla handlu w Cottbus coraz ważniejsza. Odwrotnie działają te same zasady. Stąd w ramach marketingu naszego miasta sensowna jest dobra współpraca i inicjacja wspólnych projektów handlowców z Zielonej Góry i Cottbus. W przyszłości branża mogłaby wspólnie osiągać korzyści, w okresach gdzie mamy duży napływ klientów np. podczas świąt bożonarodzeniowych - wyjaśnia Ch. Rödiger, przewodnicząca komisji ds. handlu Izby Przemysłowo-Handlowej w Cottbus. Pani Gabriele Grube - kierownik wydziału marketingu miasta Cottbus przedstawiła strategię marketingową miasta oraz działania skierowane szczególnie do polskich odbiorców. Jednym z takich działań są plakaty w języku polskim ustawione przy wejściach do galerii handlowych i sklepów z napisem „Życzymy udanych zakupów".

W towarzystwie „Pocztyliona Cottbus" – symbolu miasta, przedsiębiorcy zwiedzili starówkę Cottbus oraz odwiedzili największe galerie handlowe znajdujące się w centrum. Na zakończenie uczestnicy spotkania obejrzeli Jarmark Bożonarodzeniowy, który odbywa się w sercu miasta.

Spotkanie zostało zorganizowanie przez Izbę Przemysłowo-Handlową IHK z Cottbus we współpracy z Organizacją Pracodawców Ziemi Lubuskiej, w ramach wspólnego projektu „WIKOB Biuro Koordynacji Gospodarczej Euroregionu Sprewa-Nysa-Bóbr". Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Programu Operacyjnego Współpracy Transgranicznej Polska (Województwo Lubuskie) - Brandenburgia 2007-2013.

Red.

2 mln zł na promocję gospodarczą dla 4 gmin

Krosno Odrzańskie, Gubin, Skwierzyna i Kargowa. To właśnie te cztery lubuskie gminy postanowiły wspólnie wystartować w unijnym konkursie po środki na promocję gospodarczą swoich terenów. Współpraca opłaciła się. W sumie samorządy na ściągniecie inwestorów wydadzą 2 mln zł - 1,7 mln tej kwoty to dofinansowanie z funduszy LRPO. - Chcemy dotrzeć bezpośrednio do środowisk biznesowych. Inwestorów będziemy szukać po obu stronach granicy. Aby nasze działania były jak najbardziej efektywne, zatrudnimy fachowca z branży biznesowej. Jego zadaniem będzie nadzorowanie programu – mówi Marek Cebula, burmistrz Krosna Odrz., które jest liderem projektu.

Promocja ma odbywać się na wielu frontach. W planach projektu zapisano m.in. udział w misjach gospodarczych i międzynarodowych targach. Ponadto gminy mają postawić na wspólną reklamę w ogólnopolskich mediach poprzez emisję filmów i spotów reklamowych. - Współpraca z pozostałymi partnerami daje szansę na przygotowanie optymalnej oferty terenów dla potencjalnych inwestorów, ponieważ każdą z gmin charakteryzują inne walory: Skwierzyna to dostępność komunikacyjna, Krosno Odrzańskie to bliskość Odry, Kargowa to niedalekie położenie lotniska, atutem Gubina jest przygraniczna lokalizacja - przekonuje Cebula. Nowością w projekcie ma być instytucja tzw. „opiekuna". Osoba taka będzie zatrudniona w każdej gminie, biorącej udział w projekcie. Jej zadanie to pomoc potencjalnym inwestorom. O efektach promocyjnych starań przekonamy się dość szybko. Gminy na wykorzystanie pieniędzy będą miały jedynie 12 miesięcy.

Red.



fot. www.skwierzyna.pl

Od lewej: Marek Cebula - burmistrz Krosna Odrz., Bartłomiej Bartczak - burmistrz Gubina, Sebastian Ciemnoczołowski - burmistrz Kargowej i Tomasz Watros - burmistrz Skwierzyny

Darmowe porady prawne dla przedsiębiorców

Organizacja Pracodawców Ziemi Lubuskiej zaprasza przedsiębiorców do skorzystania z bezpłatnych porad prawnych w ramach cyklu "Dzień porad prawnych w OPZL". Zakres porad prawnych obejmuje głównie prawo pracy, prawo spółek handlowych, windykację należności, a także pozostałe zagadnienia związane z prowadzeniem działalności gospodarczej. Do dyspozycji firm są prawnicy z kancelarii Ślązak, Zapiór i Wspólnicy Kancelaria Adwokatów i Radców Prawnych oraz prawnik z firmy Edu–Lex.

Dzień porad prawnych jest organizowany we wszystkich oddziałach OPZL - w Żarach, Zielonej Górze, Wschowie oraz Nowej Soli. W trakcie rozmowy wstępnie określamy zakres porady oraz ustalamy godzinę spotkania. Porady prawne są tak zaplanowane, aby przedsiębiorca miał 30 minut na indywidualną konsultację z prawnikiem. Bezpłatne konsultacje wymagają zapisów. W trakcie zgłoszenia zostanie ustalona godzina indywidualnych konsultacji. Liczba miejsc ograniczona. Decyduje kolejność zgłoszeń. Pierwszeństwo mają firmy członkowskie OPZL.

Dokładne terminy oraz dane kontaktowe do oddziałów w ramce obok.

Red.



fot. www.sxc.hu

Oddział Żary-Żagań - każdy czwartek, w siedzibie OPZL przy ul. Wrocławskiej 12 (I p.). Zgłoszenia: 68 415 53 61 (środy do godz.12.00)

Oddział Zielona Góra – każda pierwsza środa miesiąca, najbliższy 5 marca br. w siedzibie OPZL w Zielonej Górze, przy ul. Reja 6. Zgłoszenia: tel. 68 327 18 81

Oddział Wschowa – każdy pierwszy piątek miesiąca, najbliższy 7 marca br. w siedzibie OPZL we Wschowie, przy al. Niepodległości 3a. Zgłoszenia: tel. 884 782 630

Oddział Nowa Sól – każdy drugi piątek miesiąca, najbliższy 14 marca br. w siedzibie OPZL w Nowej Soli, przy ul. Inżynierskiej 8 (Interior). Zgłoszenia: tel. 68 411 44 22.



fot. archiwum własne

Łatwiej jest krytykować niż konstruktywnie myśleć

Czy oskładkowanie tzw. „umów śmieciowych" to dobry pomysł? Ile powinno wynosić minimalne wynagrodzenie? Co zrobić, aby poprawić jakość dialogu między związkami zawodowymi i pracodawcami? To pytania, na które w rozmowie z portalem BiznesLubuski.pl, starała się odpowiedzieć Grażyna Spytek-Bandurska, ekspert prawa pracy Konfederacji Lewiatan, z którą spotkaliśmy się w Zielonej Górze przy okazji organizowanego przez OPZL szkolenia.

Dariusz Nowak: Zacznijmy od bardzo gorącego ostatnimi czasy tematu, czyli oskładkowania tzw. „umów śmieciowych". Związki zawodowe pomysłowi przyklaskują, pracodawcy twierdzą, że stanie się to przyczyną redukcji etatów lub przeniesienia tych dodatkowych kosztów na pracownika. Lewiatan w tej sprawie stara się stanąć po środku. Jak to w końcu z tym opodatkowaniem jest – dobry pomysł czy nie?

Grażyna Spytek-Bandurska: Kwestia podstawowa – jak to zostanie wprowadzone? Na razie nie znamy szczegółowych zapisów, które miałyby pojawić się takowej ustawie. Co do argumentów rację mają obie strony. Przedsiębiorcy słusznie twierdzą, że oskładkowanie podniesie koszty pracy i odbije się na wynagrodzeniu pracowników, ponieważ pracodawcy nie podniosą wypłat, a podatek będzie odprowadzony od obecnych dochodów, co oznacza niższe wynagrodzenie. Z drugiej strony, organizacje związkowe mają rację, iż powinniśmy racjonalizować pewne zachowania na rynku, gdyż nie ukrywajmy, że do różnych patologii także dochodzi. Dlatego właśnie rozwiązania powinny być zróżnicowane, gdyż mamy różne grupy zawodowe, w tym artystów, twórców, konsultantów, którzy są często zadowoleni z możliwości wyższego wynagrodzenia kosztem braku opodatkowania. Do problemu należy podejść bardzo rozważnie i patrzeć na niego także przez pryzmat utrzymania miejsc

pracy, bo nierozważne ruchy mogą doprowadzić do powiększenia szarej strefy, w której pracownikowi nie przysługują żadne prawa. Ponadto podkreślmy, że istnieje możliwość dobrowolnego ubezpieczenia umowy, a zatem każdy obywatel powinien rozważać swoje zabezpieczenie na przyszłość tzn. sam kalkulować najbardziej opłacalny dla niego rodzaj umowy.

Czy kwestia oskładkowania musi być regulowana ustawowo, czy też może zostać ustalona na poziomie dialogu społecznego?
Rozwiązania powinny być wprowadzone na poziomie ustawowym, gdyż jest to wymagane specyfiką tego typu regulacji. Ponadto obywatele muszą wiedzieć, jakie mają prawa, ale też obowiązki, a zwłaszcza zobowiązania wobec państwa. Pamiętajmy jednak, że wprowadzenie oskładkowania umów zlecenia może mieć dwojakie skutki. Na pewno takie działanie wpłynęłoby pozytywnie na finanse państwa i system emerytalny, ale uderzyłoby jednocześnie w konkurencyjność przedsiębiorców. Myśląc o przyszłości należy patrzeć także na teraźniejszość, gdyż trudno coś zbudować, a łatwo zniszczyć.

Wielu znanych polskich ekonomistów, w tym chociażby prof. Marek Belka, przekonują, że oskładkowanie umów zlecenie zapewniłoby pracownikom stabilność finansową, co skutkowało zwiększeniem konsumpcji, a więc dodatkowe ubezpieczenie miałoby być dla przedsiębiorców nie balastem, a szansą na rozwój. Zgadza się Pani z taką tezą?
Na sprawę należałoby spojrzeć z innej strony, a dokładnie spytać, czy przedsiębiorcy są w stanie udźwignąć dodatkowe oskładkowanie? Może to być bardzo ciężkie, przede wszystkim dla firm z sektora MŚP, których jest najwięcej. Dlatego trudno przełożyć to na kwestię wzrostu konsumpcji. Aby ta wzrosła potrzebne są wyższe zarobki, a nie dodatkowe opodatkowanie firm. Stabilność finansową zapewnia stałość pracy, a nie forma zatrudnienia, bowiem każdą umowę można rozwiązać. Natomiast, problemem dla pracodawców, są wysokie koszty pozapłacowe i inne warunki prowadzonej działalności gospodarczej.

Sporo zamieszania wzbudza także kwestia płacy minimalnej. Ta wprawdzie wzrosła od stycznia 2014 r., ale zdaniem związków zawodowych wzrost ten nie pokrywa się inflacją, czyli mówiąc krótko: podwyżki powinny być wyższe.
Ta kwota w polskich realiach może być niezadowalająca, ale do zadań pracowników i związkowców należy negocjowanie warunków płacowych biorąc pod uwagę kondycję firmy. Regiony różnią się zamożnością, sytuacją na lokalnym rynku pracy, kosztami utrzymania, sytuacją rodzinną - rodziny niepełne, wielodzietne. Po stronie pracodawcy należy brać pod uwagę: kondycję ekonomiczną, otoczenie gospodarcze, konkurencyjność, a więc trzeba uwzględniać różne aspekty, bo nigdy nie da się ustalić jednego, wspólnego i sprawiedliwego minimalnego wynagrodzenia dla wszystkich. Poza tym, należy brać pod uwagę, czy podniesienie progu na skalę kraju nie przyczyni się do spadku zatrudnienia i wzrostu bezrobocia, a w rezultacie dodatkowych obciążeń budżetu państwa. Warto też podkreślić, że poza płacą minimalną, w wielu firmach są przewidziane różne dodatkowe świadczenia jak: dodatki, premie, nagrody, które powodują, że w sumie wynagrodzenie pracownika jest wyższe niż poziom minimalny. Poza tym, należy wziąć pod uwagę, kto jest wynagradzany stawką minimalną. Najczęściej są to pracownicy młodzi, bez doświadczenia, posiadający podstawowe kwalifikacje.

Tematy, o których rozmawiamy, powinny być tak naprawdę rozstrzygane w ramach Komisji Trójstronnej, która miała być platformą dialogu. Zamiast dialogu mamy jednak coraz ostrzejszą walkę, a Komisja Trójstronna powinna zmienić nazwę na dwustronną, bo związkowcy zdecydowali się nie uczestniczyć w jej pracach. Czy w takim wydaniu istnienie komisji ma jakiś sens?
Tego dialogu nie ma, choć powinniśmy do niego wrócić. Obecna sytuacja jest bardzo niekomfortowa. Strona pracodawców jest otwarta na dialog i rozmowę o podstawowych problemach, ale w sposób racjonalny, by nie pogarszać naszej sytuacji gospodarczej, społecznej, czy też sytuacji na rynku pracy. Jest wiele problemów, z którymi musimy się uporać, ale rozwiązanie prędzej znajdzie się za pomocą dialogu niż radykalnymi działaniami jak np. występowanie z Komisji Trójstronnej, przenosząc problemy na ulicę za pomocą manifestacji. Trzeba znaleźć pomysły, które zadowolą w jakimś stopniu każdą ze stron.

Związkowcy zarzucali m.in. przedstawicielom przedsiębiorców brak chęci do dialogu i prowadzenie polityki na niekorzyść pracowników. Bierze Pani udział w Komisji Trójstronnej jako ekspert z ramienia Konfederacji Lewiatan. Jak do momentu zerwania współpracy wyglądały prace komisji?
Każda z występujących stron ma własne interesy – inne przedsiębiorcy, a inne związkowcy. Rząd także realizuje własną politykę, nie zawsze z uwzględnieniem pozostałych partnerów społecznych. Argumentacja pt.: „My nie bierzemy udział w pracach, bo nas nikt nie słucha" nie jest do końca prawdą, bo wiele postulatów wysuwanych przez stronę związkową zostało uwzględnionych np. inicjatywa oskładkowania umów cywilnych. Trzeba szukać dialogu, ale z uwzględnieniem obecnej sytuacji gospodarczej i możliwymi konsekwencjami niektórych propozycji, o czym niektórzy czasem zapominają.

Rozmawiał Dariusz Nowak
BiznesLubuski.pl

fot. www.sxc.hu



Ustawa antykryzysowa lekiem na redukcję zatrudnienia

Na koniec 2013 r. w urzędach pracy zarejestrowanych było ponad 2,1 mln bezrobotnych. Spory odsetek tej liczby to osoby, które pracę straciły w ciągu ostatnich lat, w wyniku gorszej koniunktury gospodarczej i niższych wyników finansowych przedsiębiorstw. O tym jak przeciwdziałać redukowaniu zatrudnienia bez większego uszczerbku dla budżetu firmy, specjalnie dla czytelników „Biznesu Lubuskiego" pisze ekspertka prawa pracy Konfederacji Lewiatan, **Grażyna Spytek-Bandurska**.

W ostatnich latach ponownie ujawniły się na polskim rynku pracy negatywne skutki światowego kryzysu gospodarczego określanego mianem „drugiej fali". Firmy przechodziły trudności ekonomiczne spowodowane zmniejszonym eksportem i malejącym popytem wewnętrznym. Przedsiębiorcy zaczęli mieć poważne problemy z utrzymaniem dotychczasowej pozycji konkurencyjnej.

To przekładało się na poszukiwanie oszczędności i redukowanie stanu zatrudnienia. W efekcie następował wzrost bezrobocia. Według danych Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej w 2011 r. było zarejestrowanych 1982,7 tys. osób bezrobotnych, zaś w 2012 r. - 2136,8 tys. powodując wzrost stopy bezrobocia do 13,4%. W końcu 2013 r. było 2157,9 tys. zarejestrowanych bezrobotnych.

Jednym ze sposobów przeciwdziałania zwolnieniom pracowników i bezrobociu jest ochrona istniejących miejsc pracy przez ich

subsydiowanie. Tego rodzaju pomoc jest korzystna dla obu stron, gdyż umożliwia pracodawcom przetrwać przejściowe trudności ekonomiczne przez obniżenie kosztów pracy, zaś pracownikom pozwala pozostać w zatrudnieniu. Biorąc pod uwagę obciążenia budżetu państwa i skutki społeczne, lepiej i taniej jest udzielać zapobiegawczo pomocy finansowej, aby nie dopuszczać do zwolnień pracowników niż później wydatkować znacznie większe kwoty na świadczenia socjalne dla bezrobotnych i instrumenty ich aktywizacji zawodowej. W celu realizacji tego postulatu została uchwalona ustawa z dnia 11 października 2013 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z ochroną miejsc pracy. Przewiduje ona dopłaty do wynagrodzeń dla pracowników przewidzianych do zwolnienia lub możliwość pokrycia kosztów ich szkolenia, jeśli są objęci przestojem ekonomicznym lub obniżonym wymiarem czasu pracy. Środki pieniężne na tę pomoc pochodzą z Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych oraz Funduszu Pracy.

Ogólna kwota pomocy, jaką można otrzymać na jedną osobę wynosi nie więcej niż 100 proc. zasiłku dla bezrobotnych, zwiększoną o wysokość składek na ubezpieczenia społeczne należne od pracownika (łącznie 13,71 proc.).

Pracownikowi objętemu przestojem ekonomicznym przysługuje od przedsiębiorcy: świadczenie na częściowe zaspokojenie wynagrodzenia finansowane (do wysokości 100 proc. zasiłku dla bezrobotnych) i wynagrodzenie pochodzące ze środków przedsiębiorcy w łącznej wysokości co najmniej minimalnego wynagrodzenia za pracę. Natomiast pracownikowi objętemu obniżonym wymiarem czasu pracy przysługuje od przedsiębiorcy: świadczenie na częściowe zaspokojenie wynagrodzenia finansowanego (do wysokości 100 proc. zasiłku dla bezrobotnych), w wysokości proporcjonalnej do obniżonego wymiaru czasu pracy, a także wynagrodzenie pochodzące ze środków przedsiębiorcy, w łącznej wysokości co najmniej minimalnego wynagrodzenia za pracę.

Te świadczenia przysługują przez łączny okres nie dłuższy niż 6 miesięcy w okresie 12 miesięcy od podpisania umowy dotyczącej ich wypłaty. Jeżeli jest to uzasadnione obecnymi lub przyszłymi potrzebami przedsiębiorcy, może on ubiegać się o dofinansowanie ze środków Funduszu Pracy kosztów szkoleń pracowników. W szczególności wsparcie dotyczy należności przysługujących instytucji szkoleniowej: przejazdów, badań lekarskich lub psychologicznych, obowiązkowego ubezpieczenia przez instytucję szkoleniową pracownika. Wysokość dofinansowania przypadającego na jednego pracownika wynosi 80 proc. kosztów szkolenia, nie więcej jednak niż 300 proc. przeciętnego wynagrodzenia.

Wymogiem nałożonym na pracodawcę jest objęcie pracowników szczególną ochroną prawną, która polega na zakazie wypowiedzenia umowy o pracę z przyczyn niedotyczących pracownika w okresie pobierania świadczeń związanych z ratowaniem miejsc pracy, to jest przez maksymalnie 6 miesięcy w przedziale 12 miesięcy od podpisania umowy określającej zasady ich wypłaty, a także w okresie przypadającym bezpośrednio po ich pobieraniu, nie dłużej niż przez łączny okres 3 miesięcy. Wniosek o przyznanie świadczeń wraz z niezbędnymi dokumentami i oświadczeniami przedsiębiorca składa do właściwego ze względu na jego siedzibę marszałka województwa.

Z dofinansowania mogą korzystać przedsiębiorcy, którzy:
- wykażą spadek obrotów gospodarczych nie mniej niż o 15 proc.,
- nie zalegają w regulowaniu zobowiązań podatkowych, składek na ubezpieczenia społeczne i zdrowotne oraz FGŚP i Fundusz Pracy,
- nie spełniają przesłanek do ogłoszenia upadłości.

Warunki i tryb wykonywania pracy w okresie przestoju ekonomicznego lub obniżonego wymiaru czasu pracy przedsiębiorca ustala w układzie zbiorowym pracy lub w porozumieniu z zakładowymi organizacjami związkowymi, a w przypadku ich braku - z przedstawicielami pracowników.

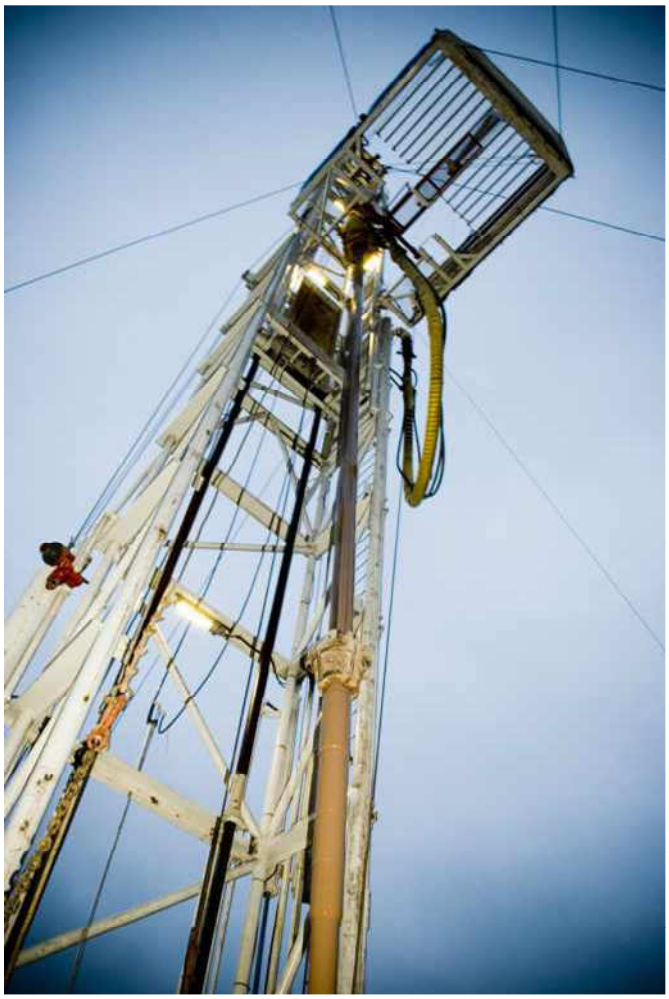
dr Grażyna Spytek-Bandurska
Departament Dialogu Społecznego i Stosunków Pracy
Konfederacja Lewiatan

Reklama



Lubuskie Zagłębie Miedziowe

Miedzi Copper Corporation otrzymało koncesje na złoża Bytom Odrzański i Kotla. KGHM, główny rywal kanadyjskiej spółki miedziowej nie poddaje się i składa odwołanie od decyzji ministra środowiska. Na pograniczu lubusko-dolnośląskim zawrzało; niektórzy uderzają w tony patriotyczne, inni nie kryją radości z decyzji ministra. Jaka przyszłość może czekać Lubuskie?



fot. Archiwum MiedziCopper

Kanadyjczycy w naszym regionie są aktywni. Prowadzą odwierty badawcze m.in. w Mozowie koło Sulechowa czy Janach pod Zieloną Górą (tu znaleziono nawet gaz). Na badania w Lubuskiem spółka przeznaczyła blisko 100 mln dolarów, a pracę przy odwiertach już w tej chwili ma ok. 200 osób.

O złożach miedzi w Lubuskiem wiadomo już od dawna. Dotąd jednak nie było chętnego, który chciałby po nie sięgnąć. Nasz region ze względu na brak wielkiego inwestora może tylko przyglądać się mieszkańcom Lubina, Polkowic czy Głogowa, którzy korzystają na działalności KGHM-u. Polski potentat miedziowy wiedział o złożach w naszym regionie, sam dziś podkreśla, że badania przeprowadził już w latach 70. ubiegłego wieku, jednak traktował je jako zabezpieczenie na przyszłość. Nie miał konkretnych planów, co do rozpoczęcia prac przy wydobyciu. Zaktywizował się dopiero wtedy, gdy Miedzi Copper rozpoczęło swoje działania.

Kanadyjczycy w naszym regionie są aktywni. Prowadzą odwierty badawcze m.in. w Mozowie koło Sulechowa czy Janach pod Zieloną Górą (tu znaleziono nawet gaz). Na badania w Lubuskiem spółka przeznaczyła blisko 100 mln dolarów, a pracę przy odwiertach już w tej chwili ma ok. 200 osób. Kotla i Bytom Odrzański były ostatnimi koncesjami o jakie starała się spółka, ponieważ jak tłumaczył prezes Miedzi Copper Stanisław Speczik, tylko konfiguracja sześciu koncesji pozwala firmie myśleć o zyskach.

W końcu – po wielu miesiącach decyzyjnych niemocy – Ministerstwo Środowiska przyznało koncesje Miedzi Copper. Wszystko wskazuje na to, że na decyzje czekalibyśmy jeszcze długo, gdyby nie mobilizacja środowiska pracodawców, samorządowców, a także niektórych parlamentarzystów. Np. senator Stanisław Iwan (PO) nie krył zadowolenia z przyznania koncesji właśnie kanadyjskiej firmie, bo jak powiedział w jednym z wywiadów, "na KGHM nigdy byśmy się nie doczekali." Zresztą, polski potentat miedziowy nawet w atmosferze wielkiego obruszenia, wciąż nie informuje, jakie dokładnie plany ma względem złóż miedzi w Lubuskiem. Spółka kanadyjska swoje cele jasno sprecyzowała, jasno też przedstawiła plan inwestycji na kolejne lata. Nie popadamy jednak w hurraoptymizm – również czekamy na konkretne efekty. Dlaczego jednak Organizacja Pracodawców Ziemi Lubuskiej zdecydowała się na poparcie dla Miedzi Copper?

To była interwencja, lobbing na rzecz rozwoju regionu. Przewodniczący OPZL Janusz Jasiński wielokrotnie podkreślał, że funkcjonujemy na bogactwie, którego nikt nie chce wykorzystać, że powstanie kopalni miedzi w naszym regionie to olbrzymia szansa dla samorządów, dla

województwa, dla przedsiębiorców. Im więcej miejsc pracy, tym większe budżety gmin. To również wyższe zarobki, to ogólna poprawa stopy życiowej wszystkich mieszkańców województwa lubuskiego.

Z dotychczas przedstawianych przez Miedzi Copper deklaracji wynika, że tylko w jednej kopalni może powstać do 2 tys. nowych miejsc pracy. Każde z nich będzie generować od 2 do 3 kolejnych miejsc pracy w sektorze okołokopalnianym. Spółka z Kanady gwarantuje zastosowanie nowoczesnych technologii pozwalających na wydobycie miedzi z poziomów blisko 2 km pod ziemią. Do tego duża troska o bezpieczeństwo pracowników i maksymalne wykorzystanie urządzeń sterowanych przez ludzi znajdujących się np. pół kilometra powyżej poziomu wydobycia. Pełna komputeryzacja i automatyzacja. – Monitor, urządzenie do sterowania maszyną i to wszystko – opisuje prof. Speczik pracę górnika.

Gdyby niedawno przyznane koncesje pozostały w rękach Miedzi Copper, gdyby spółka zrealizowała swoje plany i rozpoczęła budowę pierwszych kopalni w ciągu 7-8 lat, to w ciągu dekady nasz region mógłby zyskać pieniądze o których dotąd nawet nie śniliśmy. Jest to o tyle ważne, że w 2020 roku skończy się kolejna perspektywa finansowa Unii Europejskiej. Ta „siedmiolatka" jest ostatnią tak bogatą dla Polski. Później większych pieniędzy dla naszego kraju nie będzie. Na samych inwestycjach unijnych nie damy rady utrzymać wysokiego poziomu zatrudnienia.

Firma kanadyjska daje nadzieję Lubuskiemu na poprawę jakości życia w ciągu 10 – 15 lat. Dotychczasowa postawa KGHM nie wskazywała w ogóle na to, by ktokolwiek z holdingu zamierzał na poważnie podejść do jakichkolwiek prac w naszym regionie. Co dziś zastanawia, to fakt, że KGHM wolał inwestować „od zera" w Afryce i Kanadzie, a nie sięgać po złoża znajdujące się po sąsiedzku. Przedsiębiorcy i wielu samorządowców miało serdecznie dość beznadziei i stagnacji. Teraz mamy przynajmniej nadzieję na rozpoczęcie konkretnych działań. Nadzieję podpartą dotychczasowymi działaniami spółki Miedzi Copper w regionie.

Tymczasem jeden z wójtów stwierdził, że popieranie obcego kapitału jest dla niego nieporozumieniem. Mówił to w kontekście apeli i listów OPZL-u i Zrzeszenia Prezydentów, Burmistrzów i Wójtów Województwa LubuskiegoL dla inicjatywy Miedzi Copper. Tylko, że w całej sytuacji trzeba zrozumieć jedno: „polski kapitał" od blisko 50 lat od wykonania badań nie zrobił nic, by zbudować kopalnię w naszym regionie. Ten „obcy kapitał" już działa, już płaci samorządom i mieszkańcom.

Samorząd Wojewódzki otwarcie mówi o pierwszych krokach w kierunku powstania Lubuskiego Zagłębia Miedziowego. Do jego powstania nawoływał podczas Lubuskiego Forum Gospodarczego 2013 Janusz Jasiński. Czy Zagłębie ma szansę powstać, jakie będą decyzje ministra w trakcie procedury odwoławczej? Już słyszymy zapowiedzi o mobilizacji parlamentarzystów dolnośląskich, którym nie w smak, iż KGHM – na rynku dolnośląskim największy pracodawca, sponsor różnego rodzaju działań – stracił koncesję na południową część województwa lubuskiego. Pierwsza bitwa wygrana, ale wojna trwa. Wiele zależy teraz od lobbingu środowisk lubuskich, jednomyślności w tej kwestii, olbrzymiego wsparcia także ze strony parlamentarzystów.

Szansa na wydobycie miedzi w Lubuskiem jest wielka jak nigdy. Podobnie jak szansa na rychłe działania przy budowie kopalni i elektrowni Gubin-Brody. PGE zapowiedziało złożenie wniosku o koncesję na wydobycie węgla brunatnego. Istnieje jednak obawa, że PGE położy większy nacisk na Bełchatów, na budowę elektrowni w Opolu, a Lubuskie zabezpieczy „na później". Nie przekonują wielu ludzi tłumaczenia spółki PGE Gubin, że w przypadku przyznania koncesji firma rozpocznie działania przy budowie kopalni już w 2018 roku, a elektrownia rozpocznie działalność jeszcze przed 2030 rokiem. Czas pokaże.

W kontekście szans na rozwój gospodarczy regionu warto jeszcze powiedzieć tu o inicjatywie zupełnie nie związanej z kopalniami. W Żaganiu stacjonować będzie ponad 100 czołgów Leopard, pracę w wojsku ma znaleźć do 2,5 tys. ludzi. Impuls do rozwoju gospodarczego? Jak najbardziej. Regionowi są potrzebni duzi pracodawcy. Na usługach, turystyce czy rekreacji nie zarobimy.

Przy okazji zapraszam do portalu www.BiznesLubuski.pl – tam trwa dyskusja na temat rozwoju gospodarczego naszego regionu. Co nam przyniesie korzyści, w których kierunkach powinniśmy podążać? Zapraszam do dyskusji.

Przemysław Kobus
Redaktor Prowadzący
BiznesLubuski.pl
Regionalny Portal Gospodarczy

Lubuskie Perły Społecznej Odpowiedzialności rozdane

Podczas Konferencji kończącej projekt pt.: „Działaj odpowiedzialnie! - promocja społecznej odpowiedzialności biznesu w województwie lubuskim" odbyła się uroczysta Gala Konkursu „Lubuskie Perły Społecznej Odpowiedzialności Przedsiębiorstw".



fot. S. Rzepiel

Nagrody przyznano w kategoriach: mikro, małych, średnich i dużych przedsiębiorstw. Firmy wcześniej były oceniane przez Kapitułę Konkursu w czterech obszarach społecznej odpowiedzialności:

lokalny rynek pracy (m.in. organizacja pracy w firmie, relacje z pracownikami w tym zasada równości szans kobiet i mężczyzn);
środowisko naturalne (m.in. działania w celu ochrony środowiska naturalnego i minimalizowania skutków działalności);
zaangażowanie społeczne (m.in. działalność na rzecz społeczności lokalnych, zaangażowanie w działalność społeczną)
uczciwe praktyki rynkowe (m.in. relacje z kontrahentami, partnerami biznesowymi, klientami)

Tytuł „Lubuskiej Perły Społecznej Odpowiedzialności Przedsiębiorstw" został przyznany:

W kategorii mikroprzedsiębiorstwo:
firmie Long Inc. Zbigniew Czmuda z siedzibą w Wiechlicach.

W kategorii małe przedsiębiorstwo:
firmie P.U.H. SANITEX Jan i Elżbieta Zdrzałka z siedzibą w Gorzowie Wlkp.

W kategorii średnie przedsiębiorstwo:
firmie Fabryka Nici AMANDA Sp. z o.o. z siedzibą w Sulechowie

W kategorii duże przedsiębiorstwo trzem firmom jednocześnie:
- Elektrociepłownia "Zielona Góra" S.A. z siedzibą w Zielonej Górze,
- RHODIA Polyamide Polska Sp. z o.o. z siedzibą w Gorzowie Wlkp.
- Swedwood Poland Sp. z o.o. z siedzibą w Chlastawie.

Kapituła długo obradowała nad przyznaniem perły w kategorii firm dużych. Decyzja o przyznaniu trzech równorzędnych nagród zapadła ze względu na bardzo wysoki poziom społecznej odpowiedzialności w tych firmach oraz na znikome różnice w wyniku punktacji. Przewodniczący Kapituły Zbigniew Gajewski stwierdził, że CSR jaki realizują te przedsiębiorstwa, mogłyby spokojnie znaleźć się w czołówce społecznie odpowiedzialnych firm w całym kraju.

Postanowiono także przyznać następujące wyróżnienia:
w kategorii mikroprzedsiębiorstwo:
firmie Infar Sp. z o.o. z siedzibą w Zielonej Górze;
w kategorii małe przedsięborstwo:
firmie Sela Sp. z o.o. z siedzibą w Zielonej Górze;
w kategorii średnie przedsiębiorstwo:
firmie Radio Zachód SA z siedzibą w Zielonej Górze,

Natomiast nagroda specjalna w postaci miesięcznej kampanii wizerunkowej na antenie Radia Plus decyzją Kapituły trafi w ręce Fabryki Nici AMANDA Sp. z o.o.



fot. S. Rzepiel

*Jeden z trzech laureatów w kategorii **duże przedsiębiorstwo** to Swedwood Poland Sp. z o. o. z Chlastawy. Nagrodę odebrał dyrektor W. Waligóra.*



Nagroda specjalna** w postaci miesięcznej kampanii reklamowej na antenie Radia Plus Zielona Góra powędrowała w ręce sulechowskiej **"Amandy".



*Wyróżnienie w kategorii **mikroprzedsiębiorstwo** uzyskała firma **Infar Sp. z o. o.** z Zielonej Góry.*

fot. S. Rzepiel



Laureaci Konkursu w komplecie:
od lewej:
K. Świtalska (Sela),
J. Kustra (Fabryka Nici Amanda),
M. Babiuch (Elektrociepłownia Zielona Góra),
Z. Czmuda (Long Inc.),
J. Zdrzałka (Sanitex),
W. Waligóra (Swedwood)
D. Frejman (Radio Zachód)
J. Bandurski (Rhodia Polyamide)

Dziękujemy wszystkim firmom, które wzięły udział w Konkursie i zaprezentowały swoje odpowiedzialne praktyki. Gratulujemy odwagi, postawy i CSR-u tak dobrze zakorzenionego w codzienność biznesu. Szczególne gratulacje składamy zwycięzcom – prawdziwym Lubuskim Perłom Społecznej Odpowiedzialności. Postawa tych firm, to dowód na to, że sukces to nie tylko zyski ekonomiczne, ale poszanowanie i dobre relacje z partnerami, pracownikami, środowiskiem naturalnym i całym szeroko pojętym otoczeniem. Cieszymy się, że lubuskie może pochwalić się takimi przedsiębiorstwami i jesteśmy przekonani, że nasze Lubuskie Perły staną się inspiracją dla innych firm z województwa.

Firmy oceniała Kapituła Konkursu, której Członkowie reprezentowali zarówno środowisko pracodawców jak i pracowników, a także samorządu lokalnego, Uniwersytetu Zielonogórskiego, oraz lubuskich instytucji publicznych, w ośmioosobowym składzie:

- **Sebastian Ciemnoczołowski -** V-ceprezes Zrzeszenia Prezydentów Burmistrzów i Wójtów Woj. Lubuskiego, Burmistrz Kargowej
- **Zbigniew Gajewski -** Przewodniczący Kapituły, Z-ca Dyrektora Generalnego Konfederacji Lewiatan, członek rządowego Zespołu ds. Społecznej Odpowiedzialności Przedsiębiorstw
- **Krzysztof Irek -** Wiceprzewodniczący Kapituły, dyrektor Stowarzyszenia Aglomeracja Zielonogórska
- **Maciej Jankowski -** Przewodniczący Regionu Zielonogórskiego NSZZ Solidarność
- **Franciszek Grześkowiak -** Okręgowy Inspektor Pracy
- **Mariusz Kwiatkowski -** dr hab., profesor UZ (Instytut Socjologii)
- **Małgorzata Szablowska -** Lubuski Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska
- **Kazimierz Szymański -** Główny Specjalista ds. Ochrony Konsumentów i Kontaktów z MediamiWojewódzkiej Inspekcji Handlowej w Gorzowie Wlkp.

Mówią zwycięzcy

Jan Zdrzałka, właściciel P.U.H. SANITEX z Gorzowa, który zwyciężył w kategorii małych przedsiębiorstw:
Idea CSR jest dla nas bardzo ważna. Od wielu lat sumiennie działamy pracując na rzecz środowiska. Skupiamy się także na relacji pracownik - pracodawca. Nagroda bardzo cieszy. Pomoże nam ona budować markę i pozyskiwać nowych kontrahentów.

Marian Babiuch, prezes zarządu Elektrociepłowni Zielona Góra S.A.
Jest to dla nas bardzo ważna nagroda. Od lat staramy się funkcjonować nie tylko jako firma, ale także włączać się w życie społeczności lokalnej. Dostarczamy ciepło do prawie połowy zielonogórzan, dlatego bacznie przyglądamy się temu jak nas postrzegają mieszkańcy i kontrahenci. Ta nagroda pokazuje-my, że idziemy w dobrym kierunku – zapewnia

- Obecny rynek oprócz ceny wymaga przede wszystkim jakości. A jakość buduje się m.in. przez wewnętrzną i zewnętrzną politykę firmy. W dzisiejszym świecie, wiele firm, przekonało się już, że warto być społecznie odpowiedzialnym, a jeszcze więcej, iż łamanie pewnych zasad może przynieść tylko straty - mówił Janusz Jasiński, przewodniczący OPZL. - Pomimo tego, że świadomość przedsiębiorców rośnie, nadal potrzebna jest promocja postaw społecznie odpowiedzialnych, bo wciąż jest wiele do zrobienia. Takimi konkursami i działaniami, na rzecz promocji idei CSR chcemy udowodnić, że „biznes z sercem" to dla firmy nie tylko koszty, ale przede wszystkim zysk – podsumował Jarosław Nieradka, dyrektor biura OPZL w Zielonej Górze.

Maciej Prządka
współpraca: D. Nowak, bizneslubuski.pl

Wzmocniliśmy CSR w Lubuskiem

OPZL zakończyła realizację projektu "Działaj odpowiedzialnie! - Promocja idei społecznej odpowiedzialności biznesu w województwie lubuskim". Popularność organizowanych spotkań, chętnie czytane artykuły prasowe i konkurs, który cieszył się dużym zainteresowaniem wśród naszych przedsiębiorców pokazuje, że na idee związane z CSR jest w naszym regionie miejsce.

Okres realizacji projektu:
01.11.2012 – 31.12.2013

Działania:

2 Konferencje Regionalne i 7 Seminariów Informacyjnych
upowszechniające ideę CSR , w których łącznie udział wzięło blisko 300 osób

Cykl publikacji poświęconych tematyce CSR
w dzienniku „Gazeta Lubuska" oraz w wydawnictwie „Biznes Lubuski"

Konkurs
„Lubuskie Perły Społecznej Odpowiedzialności Przedsiębiorstw"

Publikacja projektu „Działaj odpowiedzialnie! PRAKTYKI SPOŁECZNEJ ODPOWIEDZIALNOŚCI PRZEDSIĘBIORSTW W LUBUSKIEM"

Reportaż filmowy „Biznes z sercem"
oraz relacje filmowe ze wszystkich działań projektu dostępne na www.opzl.pl/materialy_wideo/

Rezultaty:

Blisko 90 proc przedsiębiorców uczestniczących w działaniach projektu stwierdziło **wzrost swojej wiedzy o idei CSR**, natomiast u 50 proc. z nich **wzrósł poziom świadomości korzyści** płynących z prowadzenia praktyk społecznie odpowiedzialnych.

Ponad 70% firm deklaruje **włączenie praktyk CSR do swojej strategii biznesowej.**

Blisko 100 proc. pracowników uczestniczących w działaniach projektu **podniosło poziom swojej wiedzy o idei CSR**.

Ponad 75 proc. z nich potwierdziło **wzrost własnej świadomości w zakresie korzyści** wynikających ze społecznej odpowiedzialności biznesu.

Red.



fot. S. Rzepiel

W ramach projektu organizowane były konferencje regionalne oraz seminaria dla przedsiębiorców, pracowników oraz przedstawicieli organizacji związkowych i gospodarczych.



Projekt obejmował także konkurs dla społecznie odpowiedzialnych przedsiębiorstw, w ramach którego przyznano statuetki oraz wyróżnienia. Wydano także publikacje opisujące przykłady firm praktykujących działania z zakresu CSR.



Ucz się i pracuj...
czyli o edukacji słów kilka

Jarosław Nieradka

W urzędach pracy w regionie zarejestrowanych jest ok. 60 tys. osób bezrobotnych. Największe bezrobocie występuje w grupach wiekowych do 25. roku życia i powyżej 50. roku życia. Wydawać by się więc mogło, że pracodawcy mogą przebierać w ofertach, bo w końcu podaż - kandydaci do pracy - przewyższa przecież popyt, czyli nieobsadzone miejsca pracy. Rzeczywistość jest jednak inna.

Niemalże w każdej rozmowie z przedsiębiorcami, usłyszeć można o problemach z naborem kadr, o niskiej „jakości" potencjalnych pracowników i to głównie w specjalizacjach technicznych. Dotyczy to szczególnie młodych Lubuszan, którzy zaraz po ukończeniu szkoły poszukują swojej wymarzonej pracy, albo… jakiejkolwiek pracy. I tak w listopadzie w ramach Ogólnopolskiego Tygodnia Kariery kilka razy spotykaliśmy się z uczniami zespołów szkół ponadgimnazjalnych (technika i szkoły zawodowe), aby przybliżyć im m.in. jak funkcjonuje rynek pracy, czego oczekuje pracodawca i jak odnieść sukces, czyli znaleźć pracę. Wnioski nie napawają optymizmem: naprawdę nieliczni uczniowie w wieku 17-18 lat, dosłownie kilka procent słuchaczy, wybrali świadomie szkołę i kierunek nauki. Większość kierowała się zdaniem grupy rówieśniczej, opinią rodziców czy modą na dany kierunek. Kilku uczniów z rozbrajającą szczerością przyznało, że „przecież coś trzeba w życiu robić, jakąś szkołę skończyć". Ten brak jakiekolwiek refleksji nad własną przyszłością zawodową, brak dokładnego rozeznania czy znajdę pracę po danej szkole, ile będę zarabiał itp. jest w dużej części przyczyną „generowania" osób bezrobotnych, którzy chociaż „nadadzą się do każdej pracy", to właściwie do żadnej. Wina za ten stan rzeczy rozkłada się jednakże nie tylko na uczniów i ich rodziców – jednakowo dotyczy całego systemu oświaty.

Doradca zawodowy potrzebny od zaraz

Dzieci, potem młodzież systematycznie przygotowywani są do pisania, zaliczania, zdawania: testów, sprawdzianów, egzaminów. Pozostaje naprawdę niewiele czasu na twórcze myślenie i szukanie odpowiedzi na najważniejsze pytania, skoro o potencjale i przyszłości danego ucznia decydują punkty, tabelki itp. Dochodzi do takich patologii, że szkoły ścigające się w różnych rankingach, często wolą pozbyć się tzw. „trudnych" uczniów, niż pozwolić sobie na utratę pozycji w krajowych i regionalnych rankingach. Liczy się wynik. I to jemu podporządkowana jest edukacja w Polsce; nie proces, nie nauka myślenia, lecz encyklopedyczna wiedza, która jest miarą potencjału ucznia. Nie ma więc czasu w gimnazjach na myślenie o tym kim będę, jakie zajęcia sprawiają mi przyjemność? Czy w przyszłości moje zainteresowania będą mogły zapewnić mi pracę? Brakuje też fachowego wsparcia w postaci zaangażowanych doradców zawodowych, którzy pomogą określić predyspozycje, kompetencje młodego człowieka tak, aby w wieku 16 lat to on – a nie rówieśnicy, różne mody, czy rodzice – dokonywał świadomego wyboru szkoły ponadgimnazjalnej. Od tego wyboru zależy czy i kiedy znajdzie pracę i czy będzie to zajęcie w wyuczonym zawodzie, ile może zarabiać i jak może się rozwijać.

I kto za to płaci?

Nie mogłem uwierzyć, kiedy znajomy, który uczy w szkole wyższej na kierunku studiów technicznych, opowiadał jak na pierwszym roku studiów musiał uczyć absolwentów techników rysunku technicznego od podstaw, od samego początku. – Osiemdziesiąt procent grupy nadawało się do oblania już po pierwszym roku – powiedział – ale przecież gdybym to zrobił, ja straciłbym pracę, a uczelnia studentów, za którymi idą przecież ministerialne dotacje – dodał wykładowca. I tak „wyciąga" się studentów za wszelką cenę, aby tylko zdali egzamin, aby tylko ukończyli rok. A dokładniej: tę cenę płaci pracodawca za reedukację absolwenta. Jak się okazało pomimo blisko 800 mln zł ze środków europejskich wydanych w województwie lubuskim na aktywizację społeczną i zawodową w ramach programu Kapitał Ludzki 2007-2013, efekty są raczej mizerne. Nawet biorąc pod uwagę trudny czas kryzysu gospodarczego, środki te w zasadzie nie miały realnego wpływu na lubuski rynek pracy. Bezrobocie w grudniu 2007 r., czyli tuż przed kryzysem, wyniosło 14% , w najtrudniejszym dla rynku pracy roku 2009 – 16,2%, a w grudniu ubiegłego roku 15,7%.

Edukacja do zmiany

Powyższe spostrzeżenia pokazują, oczywiście w skrócony i uproszczony sposób, że tylko zmiany systemowe mogą uzdrowić tę sytuację, bo tam właśnie – w systemie edukacji – tkwi problem. Problem, za który trzykrotnie płacą podatnicy: raz na utrzymanie oświaty, drugi na utrzymanie świadczeń dla osób bezrobotnych i trzeci za powtórną naukę, która prowadzona jest już w samych firmach. Nawet rzeka unijnych i krajowych pieniędzy nie wpłynie znacząco na zmianę sytuacji na rynku pracy, dopóki nie znajdą się środki na doradców zawodowych w gimnazjach i szkołach ponadgimnazjalnych, dopóki nie odejdziemy od edukacji, którą możemy określić jako Trzy Zet: zakuć, zaliczyć, zapomnieć. Dopóki współpraca przedsiębiorstw ze szkołami nie uzyska właściwego wsparcia np. w postaci odliczeń podatkowych, dopóki… i tak można by jeszcze długo. Bez odpowiednich zasobów ludzkich nie mamy co liczyć na rozwój lubuskiej gospodarki, na rozwój obecnych firm i pozyskiwanie nowych inwestorów. A bez tego, nasza zielona wyspa – region i kraj – szybko może zmienić się w bezludną.

Jarosław Nieradka

Jak uzdrowić sytuację na rynku pracy? Które zmiany są najpilniejsze? Zapraszamy do dyskusji na portalu www.bizneslubuski.pl.

Produkcja sprzedana przemysłu i produkcja budowlano - montażowa

W 2013 r. produkcja sprzedana przemysłu była o 2,6% (w cenach stałych) niższa niż w roku poprzednim (wobec spadku notowanego w 2012 r. o 2,2%). Spośród działów przemysłu o znaczącym udziale w produkcji sprzedanej ogółem, spadek produkcji sprzedanej notowano w przedsiębiorstwach zajmujących się m.in. produkcją wyrobów chemicznych (o 7,8% po spadku w 2012 r. o 8,2%), produkcją wyrobów z metali (o 7,5% po wzroście w 2012 r. o 14,2%) oraz produkcją wyrobów z pozostałych mineralnych surowców niemetalicznych (o 7,0% po spadku przed rokiem o 6,7%). Niższa niż w 2012 r. była także produkcja sprzedana w działach: produkcja artykułów spożywczych (o 5,5%), produkcja wyrobów z gumy i tworzyw sztucznych (o 1,9%) oraz produkcja papieru i wyrobów z papieru (o 1,8%), w których notowano wzrost produkcji sprzedanej przed rokiem (odpowiednio o 1,7%, 5,8% i 6,0%). Jednocześnie wzrosła produkcja sprzedana m.in. przedsiębiorstw prowadzących działalność w zakresie produkcji wyrobów z drewna, korka, słomy i wikliny (o 0,2% wobec spadku w 2012 r. o 0,5%) oraz produkcji pojazdów samochodowych, przyczep i naczep (o 3,5% wobec wzrostu przed rokiem o 5,9%).

W 2013 r. produkcja sprzedana budownictwa, w tym produkcja budowlano-montażowa ukształtowała się na poziomie odpowiednio o 9,3% i 9,2% niższym niż w poprzednim roku.

Spadek produkcji (o 21,7%) zanotowały przedsiębiorstwa zajmujące się robotami specjalistycznymi (po spadku przed rokiem o 11,8%) oraz przedsiębiorstwa prowadzące działalność w zakresie wznoszenia budynków (o 13,5% wobec spadku w 2012 r. o 10,0%). Dalszy, bardziej dynamiczny niż przed rokiem, wzrost produkcji budowlano-montażowej zanotowały przedsiębiorstwa, które zajmowały się głównie budową obiektów inżynierii lądowej i wodnej (wzrost wyniósł 9,5% wobec 0,7% w 2012 r.).

Budownictwo mieszkaniowe

W porównaniu z 2012 r. wzrosła liczba mieszkań oddanych do użytkowania do ponad 3,3 tys. (tj. o 4,8%), w tym liczba mieszkań w budownictwie przeznaczonym na sprzedaż lub wynajem wzrosła o 31,9% do 1,4 tys. Słabsze niż przed rokiem efekty uzyskano m.in. w budownictwie indywidualnym, w którymoddano blisko 1,9 tys. mieszkań (o 7,4% mniej niż w poprzednim roku). Jednocześnie zmniejszyła się w skali roku liczba wydanych pozwoleń na budowę do blisko 2,8 tys. (tj. o 32,4%) oraz liczba mieszkań, których budowę rozpoczęto do blisko 2,5 tys., tj. o 22,2%.

Sprzedaż detaliczna i hurtowa

Sprzedaż detaliczna w 2013 r. była o 3,0% wyższa niż w poprzednim roku, kiedy notowano spadek o 2,5%). Wzrost sprzedaży notowano m.in. w grupie przedsiębiorstw prowadzących sprzedaż żywności, napojów i wyrobów tytoniowych (o 5,9%) oraz w grupie przedsiębiorstw pozostałych (o 4,9%) wobec spadku w tych grupach notowanego w poprzednim roku (odpowiednio o 5,0% i 11,1%). Najgłębszy spadek sprzedaży detalicznej w ujęciu rocznym wystąpił w jednostkach zajmujących się sprzedażą paliw stałych, ciekłych i gazowych (o 12,7% wobec spadku przed rokiem o 1,6%) oraz pojazdów samochodowych, motocykli, części (o 12,0% wobec wzrostu w 2012 r. o 20,3%), których łączny udział w sprzedaży detalicznej ogółem wyniósł 36,1%.

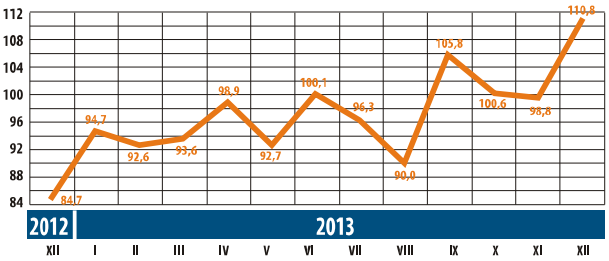
Wyższa niż w 2012 r. była także sprzedaż hurtowa w jednostkach handlowych (o 16,9%) po spadku notowanym przed rokiem o 5,0%. W jednostkach hurtowych sprzedaż hurtowa ukształtowała się na poziomie o 30,9% wyższym niż w 2012 r.

Rynek pracy

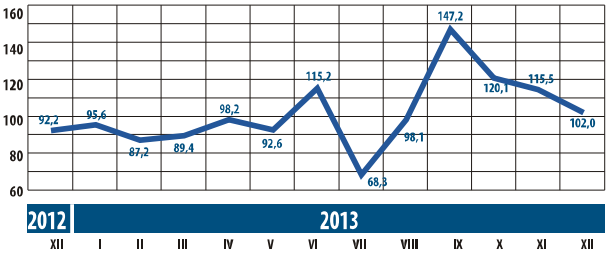
W 2013 r. w porównaniu z poprzednim rokiem notowano spadek przeciętnego zatrudnienia w sektorze przedsiębiorstw do 114,9 tys. osób (tj. o 2,9%), najgłębszy w sekcji zakwaterowanie i gastronomia (o 20,4%). Zatrudnienie ograniczono także w przedsiębiorstwach z sekcji: budownictwo (o 14,9%), działalność profesjonalna, naukowa i techniczna (o 6,7%), obsługa rynku nieruchomości (o 4,4%), przemysł (o 4,0%) i handel; naprawa pojazdów samochodowych (o 0,2%).

W końcu grudnia 2013 r. liczba zarejestrowanych bezrobotnych wyniosła 59,8 tys. Było to o 0,8 tys. osób (tj. o 1,3%) mniej niż w przed rokiem. Stopa bezrobocia na poziomie 15,7% była o 0,2 p. proc. niższa niż w końcu grudnia 2012 r.

Produkcja sprzedana przemysłu[a]
analogiczny okres roku poprzedniego = 100



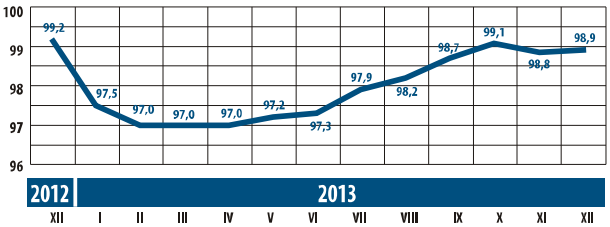
Produkcja budowlano-montażowa[a]
analogiczny okres roku poprzedniego = 100



Sprzedaż detaliczna
analogiczny okres roku poprzedniego = 100



Przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiebiorstw
analogiczny okres roku poprzedniego = 100



Przeciętne miesięczne wynagrodzenia brutto w sektorze przedsiębiorstw
analogiczny okres roku poprzedniego = 100



[a] W przedsiębiorstwach o liczbie pracujących powyżej 9 osób.
[b] W przedsiębiorstwach o liczbie pracujących powyżej 49 osób.

Lubuski Ośrodek Badań Regionalnych
Kierownik - tel. 68 3223 192,
Informatorium statystyczne - 68 3223 119, 68 3223 128, 68 3223 147
Analizy statystyczne - tel. 68 3223 193, 68 3223 166; Skład i opracowanie graficzne - tel. 68 3223 190

Od gospodarki niedoboru do „zielonej wyspy”

Przypadające w tym roku 25-lecie Wolnej Polski skłania do refleksji historycznej, ale także gospodarczej i ekonomicznej. Wybory parlamentarne z 4 czerwca 1989 r. pociągnęły za sobą nie tylko demokratyzację kraju i swobody obywatelskie. Poskutkowały również przemianą ustroju ekonomicznego, w kierunku gospodarki wolnorynkowej, gotowej konkurować na europejskim i światowym rynku.



fot. Urszula Łukaszewicz

Rząd Tadeusza Mazowieckiego odziedziczył po 45 latach PRL centralnie planowaną „gospodarkę niedoborów”, kraj w stanie zapaści gospodarczej i ogromne zadłużenie. Lech Wałęsa użył wówczas słynnego porównania, że przed Leszkiem Balcerowiczem stoi zadanie „zamiany zupy rybnej w akwarium”, czyli wskrzeszenie czegoś, co jest martwe. Zadanie zdawałoby się – niemożliwe. Ale z perspektywy 25 lat można już pokusić się o ocenę, czy i w jakim stopniu udała się nam ta przemiana i jakie są jej efekty.

Zdławienie hiperinflacji

Uchwalony w grudniu 1989 r. „Plan Balcerowicza” został przygotowany w ekspresowym tempie czterech miesięcy. Rząd miał dwie możliwości: albo zastosować tzw. terapię szokową, polegającą na podjęciu szybkich, nieodwracalnych i kompleksowych działań, albo na ewolucyjną, powolną transformację. Zdecydowano się na to pierwsze rozwiązanie, z uwagi na spiralę inflacji, jaka zaczęła się rozkręcać po uwolnieniu cen żywności przez odchodzący rząd Mieczysława Rakowskiego. Ceny natychmiast poszybowały w górę o 40-50 proc., a to był dopiero początek inflacji. Mało kto dziś pamięta, że na początku lat 90. bochenek chleba kosztował w granicach 15 tys. zł., a w 1992 r. do obiegu (na krótko) wszedł banknot o nominale 2 mln zł. Balcerowiczowi udało się zdławić hiperinflację. Zastosował politykę trudnego pieniądza: ustalił stopy procentowe na poziomie wyższym niż tempo wzrostu cen, dzięki czemu wzrosły ceny kredytów, przedsiębiorstwa musiały starannie planować wydatki, szczególnie inwestycyjne, a banki mogły funkcjonować bez masowych dopłat z budżetu. Wszystko to było przeprowadzone w warunkach utraty rynków wschodnich, otwarcia gospodarki polskiej na świat i potrzeby konkurowania z nieznanym światem kapitalistycznym.

Walka z hiperinflacją symbolicznie zakończyła się 1 stycznia 1995 r., kiedy nastąpiła denominacja złotówki w stosunku 1 nowy złoty do 10.000 starych złotych. Denominacja była możliwa dzięki utrzymaniu inflacji na poziomie poniżej 10 proc. Od tego czasu datuje się okres względnej stabilności polskiej waluty. To niewątpliwie zasługa pierwszych rządów Wolnej Polski i personalnie Leszka Balcerowicza.

Powszechna prywatyzacja

Jednocześnie pierwsze gabinety rządowe musiały pilnie zająć się prywatyzacją polskich przedsiębiorstw. Był to wymóg dziejowy, wynikający z niewydolności gospodarki opartej na własności państwowej i upadku wielu państwowych molochów produkcyjnych. Tylko w warunkach gospodarki funkcjonującej na zdrowych zasadach ekonomicznych, z jasną strukturą własnościową, opartą o kapitał prywatny, nasz kraj mógł przygotować grunt do stabilizacji gospodarczej i akcesji do struktur jednoczącej się Europy. Dobrze wiedział to ówczesny minister przekształceń własnościowych Janusz Lewandowski, dzisiejszy Komisarz Europejski ds. Budżetu.

W ramach Programu Powszechnej Prywatyzacji, który był realizowany od 1994 do 1998 r., zostało przekształconych 512 polskich

przedsiębiorstw państwowych w spółki prawa handlowego. Jednym z elementów tego programu był Narodowy Fundusz Inwestycyjny, realizowany z udziałem ok. 27 mln dorosłych Polaków, w latach 1995-1996. Każdy mógł nabyć powszechne świadectwo udziałowe i zamienić je na akcje NFI.
W późniejszych latach prywatyzacja była surowo oceniana przez polityków, zwłaszcza populistycznych, łatwo szermujących hasłem „złodziejskiej prywatyzacji". Warto jednak pamiętać, że transformacja ustrojowa obejmująca całe dorosłe społeczeństwo naszego kraju, nie mogła odbyć się bezkolizyjnie i całkiem płynnie. Zaakceptowanie prywatyzacji i skorzystanie z jej efektów wymagało stosunkowo wysokiej wiedzy ekonomicznej oraz znajomości giełdy i zasad nią rządzących. Tymczasem w połowie lat 90. wiedzą taką dysponowała tylko niewielka część obywateli. Stąd - być może – powstało przekonanie o niesprawiedliwych efektach procesu prywatyzacji. Nowe solidarnościowe elity rządzące dopiero uczyły się ekonomii i zarządzania, co nierzadko wykorzystywali ludzie „starego systemu", a co doprowadziło do zjawiska zwanego „uwłaszczeniem nomenklatury".

Wielkie reformy Buzka

Niewątpliwie istotnym momentem w przemianach gospodarczych Wolnej Polski były wielkie reformy rządu Jerzego Buzka, z którym pracowałem jako wojewoda lubuski. Mam na myśli zwłaszcza reformę administracyjną, gdyż to ona stworzyła podwaliny pod akcesję Polski do Unii Europejskiej i późniejszą absorpcję funduszy strukturalnych, szczególnie na poziomie regionalnym. Polska podzielona na 49 dawnych małych i słabych województw nie byłaby w stanie przygotować i wdrażać regionalnych programów operacyjnych i korzystać z nich tak skutecznie, jak robimy to obecnie, przy 16 samorządnych województwach.

Tymczasem w dużym stopniu dzięki wielkim inwestycjom publicznym finansowanym z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej, naszemu krajowi udało się przejść „suchą stopą" przez światowy kryzys finansowy z lat 2008-2012. Inwestycje publiczne oraz wsparcie finansowe dla małych i średnich przedsiębiorców z funduszy unijnych napędzały wewnętrzną koniunkturę w latach posuchy, dzięki czemu Polska okazała się przysłowiową „zieloną wyspą" na morzu europejskiej recesji, odnotowując – jako jedyny w Europie kraj – dodatni wskaźnik PKB przez wszystkie te lata. Warto zauważyć, że w tym samym czasie inne kraje Europy Środkowo-Wschodniej też były znaczącymi beneficjentami funduszy europejskich, jednakże nie uniknęły recesji, co świadczy o dobrym przygotowaniu naszego kraju do partycypowania w europejskim budżecie. Podwaliny pod ten sukces stworzył Jerzy Buzek, co zresztą po latach docenili wyborcy na Śląsku udzielając mu rekordowego, ponad pół milionowego poparcia w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Później docenili to także europejscy parlamentarzyści, wybierając go na swego przewodniczącego.

Wśród reform rządu Buzka były także inne, we wdrażaniu których zabrakło następnym rządom konsekwencji, lub które zostały zasadniczo zmienione, jak choćby reforma służby zdrowia czy emerytalna z wprowadzeniem Otwartych Funduszy Emerytalnych, co dziś - po 15 latach - trzeba korygować. Warto jednak pamiętać, że w obliczu zmian demograficznych i globalizacji rynku pracy -jak dotąd - żaden kraj nie stworzył idealnego systemu emerytalnego ani zdrowotnego.

Gdzie jesteśmy, co nas czeka?

Podsumowując: Przemiany gospodarcze na przestrzeni 25-lecia Wolnej Polski prowadziły nas generalnie w dobrym kierunku, zapewniając wzrost poziomu życia we wszystkich dziedzinach, w porównaniu z rokiem 1989. Uzyskaliśmy przyrost PKB per capita z ok. 48 proc. do 67 proc. średniej w Unii Europejskiej. Stoimy dziś przed wielkimi szansami rozwojowymi, ale także przed zagrożeniami. Szansę daje nam przede wszystkim kolejne rozdanie funduszy unijnych w perspektywie 2014-2020. W przypadku woj. lubuskiego będzie to kwota 906 mln euro, nie licząc możliwości pozyskiwania funduszy z programów krajowych. Z dotychczasowego doświadczenia można wnioskować, że wykorzystamy je równie dobrze, jak dotąd. Władze woj. lubuskiego mają świadomość iż trzeba więcej inwestować w najnowocześniejsze branże przemysłu, w pomysły i intelekt, a mniej w infrastrukturę. To właściwy kierunek, bo dziś przede wszystkim innowacje oraz komercjalizacja wiedzy naukowej zapewnią nam konkurencyjność. Powtarzam to od dawna i dlatego cieszę się, że komercjalizacja wiedzy znalazła się wśród ośmiu projektów kluczowych Strategii Rozwoju Polski Zachodniej.

Co do zagrożeń, widzę przynajmniej jedno: peryferyzację i marginalizację niektórych regionów Polski, w tym Lubuskiego. Chodzi tu zwłaszcza o politykę dużych firm, korporacji, zarówno polskich, jak i zagranicznych. Firmy te - wskutek konsolidacji zarządzania - wyprowadzają swe centrale i wyższy management do Warszawy lub kilku największych aglomeracji, sprawiając, iż mniejsze ośrodki pozostaną siedzibami oddziałów wykonawczych i zakładów produkcyjnych ze średnim szczeblem managementu, pozbawionego pełnej decyzyjności. To o tyle niebezpieczny kierunek, że dzisiaj w dobie globalizacji coraz większy wpływ na rozwój regionów i społeczności lokalnych mają decyzje zapadające na posiedzeniach rad nadzorczych i zarządów wielkich korporacji.

Na ten poważny problem uwagę zwracało Lubuskie Towarzystwo na Rzecz Rozwoju Energetyki, którego jestem wiceprezesem. Podobne zaniepokojenie wyraził też Sejmik Województwa Lubuskiego. Poprzez pracę parlamentarną i samorządową musimy stwarzać takie warunki rozwoju gospodarczego, by kraj rozwijał się w sposób zrównoważony. Jest to jedno z wyzwań na kolejne 25 lat Wolnej Polski.

dr inż. Stanisław Iwan
Senator RP

Dane na podstawie:
Polityka gospodarcza pod red. B. Winiarskiego, Warszawa 2000
Twórcy teorii ekonomicznych, praca zbiorowa, Warszawa 2007

fot. archiwum własne



Lubię pracować

Helena Karpińska

Firma/Instytucja: Biuro Rachunkowe PROKAR w Żarach.
Zajmowane stanowisko: właścicielka.
Zamierzałam być: lekarzem.
Studiowałam: Organizację i Zarządzanie na WSI w Zielonej Górze. Skończyłam też Studium Doradców Podatkowych.
Pierwsza praca: w Zakładach Ceramicznych jako stażystka.
Pierwsze zarobione pieniądze wydałam: na książki – literaturę piękną.
Dzień pracy rozpoczynam: od wypicia szklanki siemienia lnianego.
Na biurku zawsze mam: telefon i szklankę wody.
Współpracownikom powtarzam: dokładność, dokładność.
Najtrafniejsza życiowa decyzja: wybór męża.
Po pracy lubię: pracować w ogródku przy pielęgnacji kwiatów.
Podziwiam: piękne ogrody, architekturę oraz ludzi z charakterem, którzy dążą do celu zachowując ludzką twarz.
Nie lubię: kłamstwa.
Mój luksus to: błogie lenistwo z filiżanką kawy.
Moja ulubiona książka, film: książka to „Rodzina Połanieckich" Henryka Sienkiewicza, a film „Przeminęło z wiatrem".
Emeryturę spędzę: spędzam przy biurku, jestem na emeryturze.

Praca – moja pasja

Praca zawodowa Heleny Karpińskiej była bardzo różnorodna i nim zaczęła pracować na własny rachunek, przez lata była przede wszystkim nauczycielką. Po ukończeniu Technikum Ceramicznego krótko jako stażystka pracowała w Zakładach Ceramicznych. Trwało to krótko, ponieważ nauczyciel z byłej szkoły zaproponował pracę w szkole, której była absolwentką – pracę jako nauczyciel. I w ten sposób Pani Helena zaczęła uczyć przedmiotów zawodowych. Podnosiła swoje kwalifikacje kończąc Pedagogiczne Studium Techniczne. Bardzo lubiłam pracę z młodzieżą – wspomina – lubiłam uczyć i spędzać z nimi wakacje. Pani Karpińska w każde wakacje jeździła na obozy z młodzieżą. To były wspaniałe czasy – mówi – każdego lata byłam wychowawcą na 2-3 obozach, zimą jeździliśmy w góry. To był prawdziwy relaks, brałam syna, psa i jechaliśmy. Helena Karpińska uczyła też chemii w Szkole Włókienniczej i Szkole Podstawowej – jako nauczyciel przepracowała 16 lat. Była również zastępcą komendanta w Komendzie Hufca, a także przez 10 lat kierownikiem w PKS-ie. Emerytura nie dała satysfakcji, zbyt dużo doświadczeń, za dużo energii życiowej nie pozwoliły na „nic nie robienie". Pani Helena od 20 lat prowadzi Biuro Rachunkowe. Ale najbardziej niesamowite jest to, że jej staż pracy to nieprzerwanie 47 lat.

Nauki nigdy dość

W prowadzeniu firmy najbardziej pomaga umiejętność słuchania i sposób prowadzenia rozmowy – to nauka płynąca z wieloletniego doświadczenia. Pani Helena lubi pomagać w rozwiązywaniu problemów i swoich klientów traktuje trochę podobnie jak kiedyś traktowała swoich uczniów. W szkole zawsze starała się pomóc, wskazać rozwiązanie, to i teraz swoich klientów wyręcza, cierpliwie tłumaczy problem, dopieszcza – dba o ich zadowolenie. Pani Karpińska mówi, że najważniejsze to umieć liczyć się ze zdaniem innych, posiadać umiejętność rezygnowania z wielu drobnych i też wielkich rzeczy, nie dążyć za wszelką cenę, powoli osiągać cel. Tak jak w jej życiu; poszła do technikum, aby zdobyć konkretny zawód i pójść

do pracy, pomóc rodzicom, których nie było stać na wykształcenie trzech córek. Ale pracując też można skończyć niejedne studia. Pani Karpińska studia skończyła dziesięć lat po maturze, mając już dzieci i pracując.

Dzisiaj ma satysfakcję, że wszystko osiągnęła własnymi siłami, pracą swoją i męża. To duża satysfakcja – mieć świadomość, że firma, którą się budowało jest stabilna, rozwija się, ma zadowolonych klientów. Na pytanie: jak to robi – mówi, że cały czas uczy się nowych przepisów, jeździ na szkolenia i jako doradca podatkowy ma ciągły kontakt ze specjalistami. Lubi rozwiązywać trudne sprawy, najlepiej z korzyścią dla klienta. Czuje dużą satysfakcję, gdy przechodzi pomyślnie kontrole.

Małe przyjemności

Pracując bez przerwy przez 47 lat trzeba robić sobie małe przyjemności, bo życie to nie tylko praca nawet, jeśli lubi się ją najbardziej na świecie. Pani Helena śpiewa w chórze, czasami lubi chodzić na ćwiczenia. To okazja do spotkań z koleżankami, z którymi od lat tworzą zgraną grupę. Największą przyjemnością są wyjazdy zagraniczne, ciągle lubi odkrywać nowe miejsca, poznawać kraje z ich architekturą, smakami i ludźmi. Jestem spełniona zawodowo – mówi – nie żałuję, że droga zawodowa wyglądała tak, a nie inaczej. Marzy tylko o tym, by do rodzinnej (mąż, siostra) firmy dołączył syn, a w przyszłości zechciał ją przejąć.

Grażyna Rozwadowska-Bar

Prawo dla firm: będzie łatwiej

Rada Ministrów przyjęła uchwałę, która wprowadza tzw. zasadę „dwóch terminów". Oznacza to, że projekty aktów prawnych przygotowane przez rząd dotyczące prowadzenia firmy będą wchodziły w życie tylko dwa razy w roku. Decyzja RM ma zmniejszyć częstotliwość zmian w przepisach prawa gospodarczego i umożliwić przedsiębiorcom, przede wszystkim z sektora MŚP, bardziej racjonalne planowanie swojej działalności.

Przyjęcie uchwały oznacza, że przepisy określające warunki prowadzenia działalności gospodarczej, których inicjatorem jest rząd, wchodzą w życie dwa razy w roku, czyli 1 stycznia i 1 czerwca. Ponadto uchwała przewiduje, że prace powinny być tak prowadzone, aby ustawy lub rozporządzenia mogły być ogłaszane co najmniej 30 dni przed dniem wejścia ich w życie, choć w uchwale przewidziane też wyjątki od tej zasady.

Zmiana ma na celu wsparcie funkcjonowania w szczególności małych i średnich przedsiębiorstw oraz umożliwienie racjonalnego planowania działalności gospodarczej. Ponadto uchwała ma ograniczyć czas i koszty analizy oraz dostosowywania się firm do nowych przepisów. – Mniejsza częstotliwość zmian prawa wpłynie pozytywnie na prowadzenie działalności gospodarczej w Polsce – twierdzi wicepremier Piechociński.

Badanie ankietowe Ministerstwa Gospodarki przeprowadzone wśród przedsiębiorców pokazało, że w zdecydowanej większości opowiadają się oni za wprowadzeniem zasady jako korzystnej dla wykonywania działalności gospodarczej. Szacuje się, że dzięki wprowadzeniu proponowanego rozwiązania, przedsiębiorcy zaoszczędzą średnio do 3 godzin miesięcznie, co z kolei przyniesie oszczędności w wysokości ok. 1,5 mld zł rocznie w skali gospodarki.



fot. OPZL

Już niedługo przepisy określające warunki prowadzenia działalności gospodarczej, których inicjatorem jest rząd, będą wchodzić w życie dwa razy w roku, czyli ***1 stycznia i 1 czerwca***

Ciepło w ludziach

Biznes społecznie odpowiedzialny to zasada, którą firma WENTOR Piotra Wentlanta stara się wcielać w codziennym prowadzeniu biznesu. Firma jest importerem urządzeń grzewczych, takich jak kominki i kotły, zajmując wiodącą pozycję na rynku polskim.

fot. archiwum własne



Partnerskie relacje - tak można określić atmosferę panującą w firmie Wentor. Ważna jest motywacja i dobre relacje.

Budowana konsekwentnie od 2002 roku firma, dziś jest stabilnym, odnoszącym sukcesy pracodawcą. Ostatni laur to firma roku 2012 i nagroda „Złoty płomień roku" przyznana przez ogólnopolski magazyn „Świat Kominków". WENTOR otrzymał certyfikat udziału w konkursie „Lubuskie Perły Społecznej Odpowiedzialności Przedsiębiorstw" organizowanym w 2013 roku przez OPZL i NSZZ „Solidarność". Firma sprzedaje swoim klientom ciepło, które płynie z oferowanych produktów - ale to ciepło stara się również budować wewnątrz firmy i środowisku lokalnym.

Lokalnie odpowiedzialni

Środowisko lokalne to głównie miasto Żary i okolice, firma WENTOR nie jest obojętna na organizowane akcje charytatywne szczególnie, te które skierowane są do dzieci oraz potrzebujących. WENTOR bierze udział w akcji „Razem zbudujmy Hospicjum" w Żarach, współpracuje z przedszkolami i szkołami współuczestnicząc w organizacji festynów i innych imprezach, wspiera Domy Dziecka. Firma dostrzega potrzeby innych i w miarę możliwości bezinteresownie pomaga. Właściciele mieszkają na terenie gminy Żary i mają pomysły, jak zagospodarować czas wolny dzieci i ich rodzin na terenach oddalonych od centrum miast. Rosną potrzeby do tworzenia miejsc, gdzie rodzice z dziećmi mogą ciekawie i bezpiecznie spędzić czas. Właściciele WENTORA pracują nad realizacją tych planów.

Ekologia na co dzień

Propagowanie ekologii w pracy i życiu codziennym dla zarządzających firmą WENTOR podkreślane jest nawet w małych działaniach przedsiębiorstwa. Wpajana wśród pracowników odpowiedzialność za ekologię daje efekty. Nie drukuje się e-maili oraz dokumentów papierowych bez potrzeby. Faktury w większości są tworzone elektronicznie. Zastosowane oświetlenie jest energooszczędne. Segregacja odpadów jest na porządku dziennym. W ofercie firmy WENTOR klient znajdzie technologie, które oszczędzają energię, czas oraz środowisko. WENTOR promuje pelet (biomasa), który na zachodzie jest bardzo popularny, jako jedno z najbardziej ekologicznych paliw. Firma stara się przekazywać zagraniczne doświadczenia i zachęcać klientów do zakupu urządzeń na pelet na polskim rynku.

Tworzenie atmosfery w firmie

Partnerskie relacje - tak można określić atmosferę panującą w firmie. Ważna jest motywacja i dobre relacje. WENTOR inwestuje w pracownika. Wybór szkolenia udoskonalającego umiejętności pracownicze uzgadniany jest zawsze z zespołem. Za pomocą różnych narzędzi firma stara się nagrodzić zaangażowanie pracowników w sukces firmy. Kadra zarządzająca ceni zdanie swoich pracowników i ich chęć do zmian. Istotne jest, aby w relacjach szef- pracownik można było odczuć zaufanie. Kadra zarządzająca stara się rozładowywać, a przede wszystkim zapobiegać nadchodzącym konfliktom wewnątrz firmy. Szczególnie ważne jest, aby nie działać w emocjach, nie oceniać za szybko sytuacji, szczególnie jeśli chodzi o relacje międzyludzkie. Najważniejszy jest równy dialog.

Pokonywanie kryzysów

Trudności pojawiają się na każdej płaszczyźnie życia, a szczególnie w biznesie. Jest to uwarunkowane różnymi czynnikami. Firma musi być przygotowana na kryzysowe sytuacje, które prędzej lub później się zdarzą.

Branża kominkowa jest dość specyficzna. Cały rok dzieli się na „sezon" i „po sezonie". Rok 2010 i 2011 zaburzył przewidywalną cykliczność tej branży. Nie można było działać schematycznie, jak w latach poprzednich. Kadra firmy zmuszona była dopasować się do nowych warunków tj. okres wysokiej sprzedaży przechodzący w okres mniejszej sprzedaży bez okresów przejściowych, jak to było wcześniej. Wymagało to zmiany strategii i zadaniowości. Na szczęście dzięki ciężkiej pracy, nowym produktom oraz poszerzeniu rynków zbytu, rok 2012 był rekordowy pod względem obrotów. Rok 2013 był dziwnym rokiem, bardzo „skokowym" od bardzo niskich obrotowo dni do bardzo mocnych. Ogólnie udało się wypracować niewielki wzrost rok do roku, co jest sporym sukcesem. Firma WENTOR zakłada, że rok 2014 będzie bardzo dobry. Wszystko jest kwestią dobrej organizacji, współpracy, szacunku i zaufania.

Joanna Małecka



fot. UMWL / Lubuskie.pl

Lubuskie firmy zaprezentują się za granicą

Urząd Marszałkowski poinformował o 5 misjach samorządowo-gospodarczych, w których mogą wziąć udział lubuscy przedsiębiorcy. Najbliższe wydarzenie to Międzynarodowe Targi Nieruchomości i Inwestycji MIPIM w Cannes. Kolejne misje to szansa na nawiązanie kontaktów gospodarczych z kontrahentami z Niemiec, Skandynawii, USA i Chin.

Pierwszy z wyjazdów, czyli misja do Francji, odbędzie się w dniach 11-14 marca. MIPIM to wydarzenie skierowane do firm, instytucji, deweloperów i pism branżowych zainteresowanych rynkiem nieruchomości. W ubiegłym roku targi zgromadziły ponad 19 tys. oglądających, którzy mogli zapoznać się z ofertą blisko 1,9 tys. wystawców z 83 krajów świata.

Imprezą o podobnej specyfice będą październikowe (06-08.10) targi „Expo Real" w Monachium. W stolicy Bawarii, szansę na zaprezentowanie swoich produktów, otrzymają lubuskie firmy działające w branży nieruchomości. Dlaczego warto pojawić się w „Expo Real"? Co roku targi odwiedza ponad 35 tys. osób i ok. 1 tys. dziennikarzy z całego świata.

Istotnym punktem 2014 r. będzie polsko-chińskie forum gospodarcze „Lubuskie – wrota dla chińskich inwestycji", które odbędzie się w Zielonej Górze we wrześniu. Forum ma być okazją do promocji nie tylko regionalnych firm, ale także terenów inwestycyjnych województwa lubuskiego, w tym terenów Lubuskiego Parku Przemysłowo-Technologicznego w Nowym Kisielinie. – Współpracę ze stroną chińską nawiązaliśmy w zeszłym roku podczas wizyty na wyspie Hainan. Chińczycy wykazali duże zainteresowanie naszym regionem. Wierzymy, że forum przełoży się na pozyskanie dużych inwestorów – mówi marszałek Elżbieta Polak.

Na przełomie października i listopada lubuskie firmy spróbują podbić także rynek skandynawski. – Misja gospodarcza do Danii i Norwegii jest wynikiem przeprowadzonych przez nas badań. Po pierwsze, chcemy zaprezentować potencjał naszych firm. Po drugie, wyjazd ma być zachętą dla inwestorów z północy Europy, aby ze swoimi inwestycjami nie zatrzymywali się jedynie w województwie zachodniopomorskim, ale przekroczyli taką „niewidzialną linię" i wzorem „Ikei" rozpoczęli działalność także w Lubuskiem - mówi Leszek Urban, kierownik wydziału przedsiębiorczości w UMWL.

- Nasze województwo jest jednym z niewielu miejsc, które może zaoferować bardzo dużo przygotowanych, czyli zurbanizowanych i zindustrializowanych terenów gotowych do przyjęcia nowych inwestorów – dodaje Urban.

Jeszcze w czerwcu, 8 lubuskich firm weźmie udział w projekcie „Eksportowy most do Ameryki. Misja gospodarcza lubuskich MŚP do Miami". Przedsiębiorcy swoje produkty zaprezentują na Międzynarodowych Targach CAMACOL na Florydzie, w których biorą udział m.in. 22 izby gospodarcze, organizacje handlowe oraz agencje rządowe zajmujące się wymianą towarów i usług, jak też ekspozycją największych firm Ameryki Łacińskiej.

- Wyjazdy do Skandynawii i USA będą w 99,9 proc. dofinansowane. Na ten cel udało nam się pozyskać ponad milion złotych. Firmy, które zakwalifikują się do tych projektów, będą musiały martwić się jedynie o jak najlepsze zaprezentowanie swoich potencjałów – tłumaczy Urban.

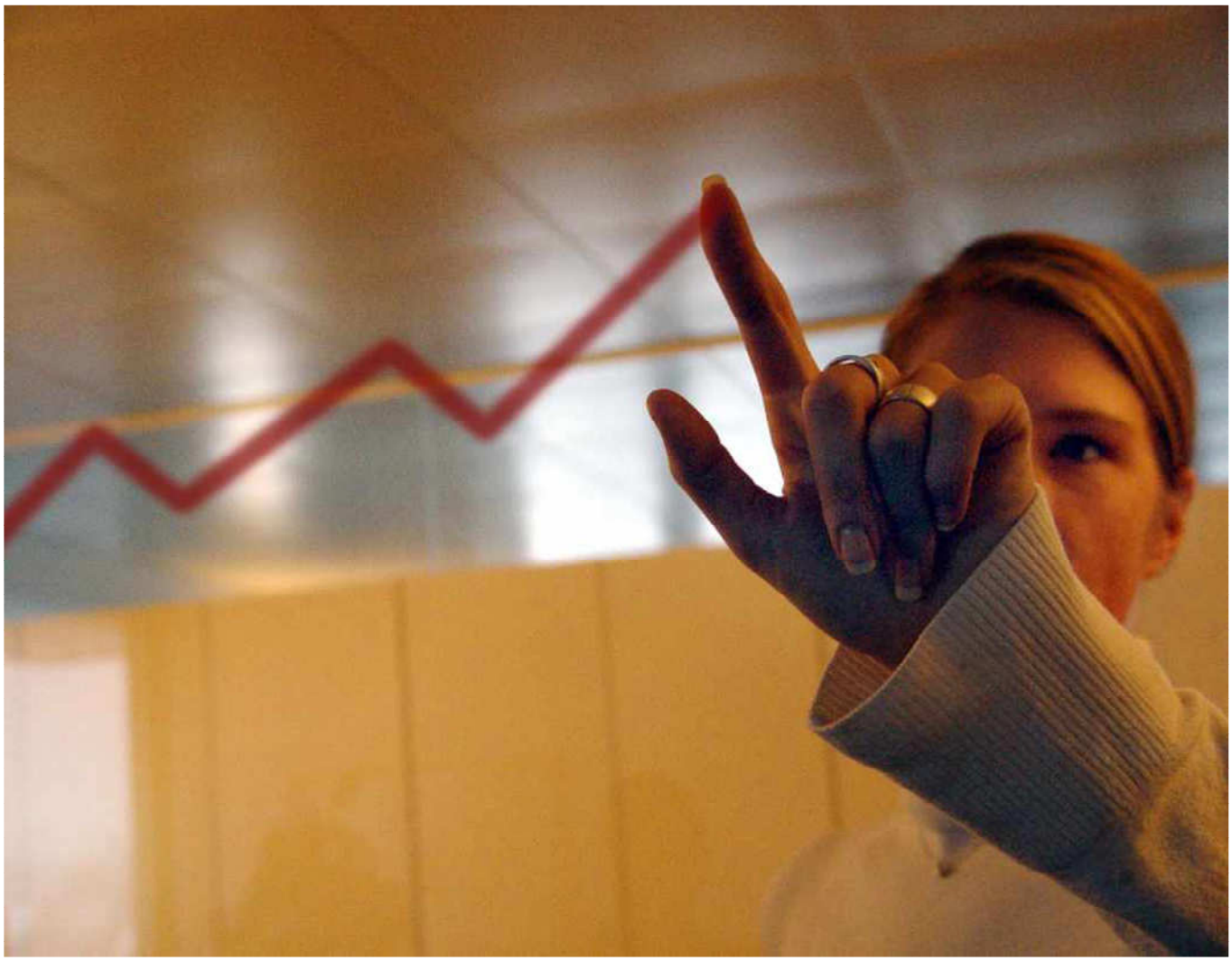
Szczegółowe informacje o misjach gospodarczych i sposobach aplikacji do projektów można uzyskać w Wydziale Przedsiębiorczości UMWL.

Dariusz Nowak
BiznesLubuski.pl

Tu rodzi się przedsiębiorczość

Zostać przedsiębiorcą? Skąd pozyskać środki finansowe na uruchomienie swojego własnego biznesu? Jak odnaleźć się na rynku? Odpowiedzią na to pytanie może być właśnie Inkubator Przedsiębiorczości.

fot. www.sxc.hu



W inkubatorach przedsiębiorczości najczęściej tworzone są małe i średnie przedsiębiorstwa, ***które są siłą napędową polskiej gospodarki.***

O co tu chodzi?

Inkubatorem przedsiębiorczości nazywamy wyodrębniony organizacyjnie i oparty na nieruchomości ośrodek przedsiębiorczości, który wspiera rozwój małych i średnich przedsiębiorstw. Jednak inkubator to nie tylko mury, to miejsce, w którym nowo założona firma może liczyć na udostępnienie lokalu po preferencyjnych stawkach czynszu, dostępu do infrastruktury technicznej, doradztwo i inne niezbędne usługi. Problemy związane z rozpoczęciem działalności gospodarczej często mają wpływ na decyzję – czy zostać przedsiębiorcą? Wątpliwości te dotykają różnych środowisk branżowych, najczęściej wynikają z braku rozeznania na danym rynku, braku odpowiednich środków finansowych, niewystarczającej wiedzy dotyczącej funkcjonowania przedsiębiorstwa lub po prostu nieznajomości procedur rejestracji własnej firmy.

Nie tylko miejsce, ale i wsparcie

Z założenia celem inkubatorów przedsiębiorczości jest pomoc dla firm w najwcześniejszym stadium ich rozwoju, oferując im nie tylko typowe usługi biurowe i zarządcze, ale także formę uniwersalnego doradztwa w zakresie tworzenia własnej firmy i jej późniejszego prowadzenia. Inkubator to także kompleksowa obsługa firm w zakresie księgowości, obsługi prawnej, marketingowej a także pomoc w pozyskaniu środków zarówno na uruchomienie, jak i rozszerzenie działalności. Pozwala to niedoświadczonym jeszcze przedsiębiorcom na obycie się z rynkiem oraz początkową minimalizację nakładów związanych z prowadzeniem własnej działalności. A jak wiadomo, dla nowego przedsiębiorcy, który jeszcze nie posiada swojego miejsca na rynku, aspekt finansowy jest niezwykle istotny i niejednokrotnie to właśnie on jest kluczem w podjęciu decyzji o utworzeniu własnej firmy. Na koszty całkowite prowadzenia działalności składają się koszty stałe i zmienne. Koszty zmienne zmieniają się wraz ze zmianą wielkości produkcji, natomiast koszty stałe zawsze są takie same bez względu na to czy firma generuje przychód czy też nie. Do takich kosztów stałych między innymi należą koszty wynajmu lokalu, które w inkubatorach przedsiębiorczości przez pierwsze trzy lata działalności są obliczane po preferencyjnych stawkach, co pozwala na obniżenie kosztów funkcjonowania w tym okresie.

Są środki. Wystarczy wiedzieć, gdzie ich szukać

Kolejne nasuwające się pytanie ze strony przyszłych przedsiębiorców to – skąd pozyskać środki finansowe na uruchomienie działalności? Powiatowe Urzędy Pracy dysponują dużymi pieniędzmi przeznaczonymi na aktywizację bezrobotnych adekwatnymi do bezrobocia w danym powiecie. Wśród finansowych form wsparcia dla bezrobotnych i poszukujących pracy Powiatowe Urzędy Pracy oferują jednorazowe środki na podjęcie działalności gospodarczej w wysokości 21 061,32 złotych, co stanowi 6-krotność przeciętnego wynagrodzenia.

Dobre praktyki

W styczniu br. wspólnie z dyrektorem OPZL Jarosławem Nieradką oraz kierownikiem Wydziału Przedsiębiorczości Urzędu Marszałkowskiego Leszkiem Urbanem odwiedziliśmy Inkubator Przedsiębiorczości w Żarach prowadzony przez Fundację Przedsiębiorczość. Inkubator Przedsiębiorczości w Żarach działa od 1993 roku, nastawiony jest na stopniowy, zrównoważony rozwój i usamodzielnienie się firm inkubowanych. Udziela wsparcia przedsiębiorcą polegającego na wynajmie pomieszczeń biurowych, handlowo-usługowych, doradztwie w zakresie finansów, rachunkowości, zarządzania, marketingu, prawa gospodarczego, a także szkoleń dla kandydatów na przedsiębiorców oraz osób zarządzających małymi i średnimi przedsiębiorstwami.

Inkubator przedsiębiorczości radzi sobie świetnie po dziś dzień. W ciągu tych 20 lat mury inkubatora opuściło kilkadziesiąt firm, przeżywalność tych firm jest niemalże 100 proc., co oznacza, że inkubatory działają i dobrze przygotowują przedsiębiorców do samodzielnego funkcjonowania na rynku. Wskaźnik przetrwania firm jest jednym z najważniejszych wskaźników oceniający sukces inkubatora. Potwierdza to fakt, iż takie inicjatywy mają sens i przynoszą wymierne korzyści w kontekście regionalnym poprzez wzrost firm, liczbie i rodzajach utworzonych miejsc pracy w firmach a także liczbie firm, które nadal będą znajdywały się w regionie.

Na podstawie obserwacji i analiz ekonomicznych powstał pomysł projektu systemowego „Inkubator w każdym powiecie". Żarska Fundacja Przedsiębiorczość, Urząd Marszałkowski i Organizacja Pracodawców Ziemi Lubuskiej rozpoczęły rozmowy na temat utworzenia takich placówek. Środków na sfinansowanie pomysłu upatruje się w puli nowej perspektywy finansowej Unii Europejskiej na lata 2014-2020. Fundusze znajdujące się w dyspozycji dla naszego województwa są wskazane w jednej z osi priorytetowych „Gospodarka i innowacje". Natomiast konkretne środki będą przeznaczone na oddziaływanie na rozwój przedsiębiorczości, również poprzez tworzenie inkubatorów. Organizacja Pracodawców Ziemi Lubuskiej ze swojej strony gwarantuje wsparcie m.in. w zakresie księgowości oraz szeroko rozumianego doradztwa. Natomiast samorządy są w stanie przeznaczyć budynki bądź lokale komunalne, które są od dłuższego czasu nieużytkowane i wymagają remontu. Takie rozwiązanie przyniosłoby niewątpliwe korzyści przyczyniając się do zagospodarowania nieużytkowanych lokali i zwiększenia rozwoju gospodarczego powiatu.

Nic, tylko działać

Inkubator to świetne miejsce aby zachęcić do podejmowania działalności gospodarczej, a także kreowania postaw przedsiębiorczości wśród młodych ludzi. W inkubatorach przedsiębiorczości najczęściej tworzone są małe i średnie przedsiębiorstwa, które są siłą napędową polskiej gospodarki. Zazwyczaj mają niewielki zasięg działania i mały wpływ na otoczenie, w którym funkcjonują, ale to ich ogromna liczba nadaje sektorowi MSP duże znaczenie w tworzeniu wartości dodanej brutto, które wynosi około 47,6 proc. zaś liczba pracujących w sektorze stanowi 2/3 ogółu pracujących.

Środki finansowe na uruchomienie działalności gospodarczej z PUP, dodatkowo usługi doradcze we wszystkich dziedzinach związanych z prowadzeniem przedsiębiorstwa oraz obniżone koszty prowadzenia działalności za sprawą dosłownie symbolicznych kwot za wynajem lokalu, pozwoli skupić się nowym przedsiębiorcą na wdrażaniu innowacyjnych rozwiązań, czy też ugruntowaniu swojej pozycji na rynku, a nie na zamartwianiu się, skąd wziąć pieniądze na czynsz i rachunki. Takie połączenie zachęci wiele osób do podjęcia decyzji o złożeniu działalności gospodarczej.

Beata Przybylska

III Targi Pracy w Zielonej Górze

Przed nami trzecia już odsłona Targów Pracy organizowana przez zielonogórskie Centrum Integracji Społecznej, Organizację Pracodawców Ziemi Lubuskiej i Powiatowy Urząd Pracy. W tym roku przypadają 26 marca. Targi w CIS są o tyle inne od pozostałych tego typu wydarzeń, że kojarzą konkretnych pracodawców z konkretnymi pracownikami. Na czym to polega?

fot. Centrum Integracji Społecznej



Na Targach Pracy w CIS w ubiegłym roku dla bezrobotnych przygotowano blisko 200 ofert. Było w czym wybierać.

Tu nie ma ofert przypadkowych. Zapraszane są firmy, którym CIS może przedstawić odpowiednio przeszkolonych pracowników. Przyszli pracownicy mogą więc liczyć, że spotkają się ofertą odpowiadającą ich potrzebom i odwrotnie.

- Te targi są tak pomyślane, że pracodawcy mogą w bezpośredniej rozmowie poznać osoby poszukujące pracy. Z kolei ci, którzy tej pracy nie mają, mogą po prostu dowiedzieć się bezpośrednio u pracodawcy, na jakich warunkach mogą podjąć zatrudnienie – tłumaczy Wacław Hansz, dyrektor Centrum Integracji Społecznej w Zielonej Górze. Najważniejszą cechą targów jest więc możliwość szczerej rozmowy na linii pracodawca – potencjalny pracownik.

Oczywiście na targach nie brakuje również ofert pracy czasem niezwiązanych z profilem zawodowym poszczególnych bezrobotnych. To po to, by mieli okazję zainteresować się inną branżą, bądź jest okazją do szybkiego znalezienia zatrudnienia.

Na Targach Pracy w CIS w ubiegłym roku dla bezrobotnych przygotowano blisko 200 ofert. Było w czym wybierać. Trzeba również pamiętać, że CIS-owskie Targi Pracy są kierowane głównie do bezrobotnych o niskich kwalifikacjach zawodowych, ale najczęściej po odpowiednim przygotowaniu na kursach prowadzonych właśnie przez CIS.

Przy okazji warto powiedzieć o innych projektach realizowanych teraz przez Centrum Integracji Społecznej (*patrz obok*).

Przemysław Kobus

Aktywizacja zawodowa i społeczna młodzieży bezrobotnej, zagrożonej wykluczeniem społecznym w oparciu o model szwedzki i niemiecki

Realizowany od 1 września 2013 r. do 31 marca 2015 r.

Projekt kierowany jest do młodzieży w wieku od 18-25 lat, mieszkającej na terenie województwa lubuskiego, która nie pracuje i nie uczy się. Jego celem jest zwiększenie zdolności do zatrudnienia 24 osób (14 kobiet, 10 mężczyzn) bezrobotnych poprzez adaptację metod aktywizacji społeczno-zawodowej partnerów zagranicznych oraz podniesienie umiejętności 10 trenerów poprzez udział w warsztatach oraz wizytach studyjnych w Szwecji i Niemczech.

Projekt ma kilka etapów. Na początek przeprowadzone zostaną wywiady z uczestnikami zajęć w celu rozpoznania ich potrzeb mocnych i słabych stron. W ten sposób powstanie opis – mapa uczestnika (osobowość, umiejętności, środowisko, itp.), która będzie przydatna do przygotowania indywidualnej ścieżki zajęć dla każdego kursanta, z uwzględnieniem wiedzy, którą posiądą o nim trenerzy i doradcy. Następnie uczestnicy projektu wezmą udział w procesie wychodzenia z bezrobocia po zakończeniu, którego otrzymają pomoc w znalezieniu pracy oraz wsparcie w sytuacjach trudnych związanych z podjęciem pracy. Wyróżniający się kursanci będą mogli wziąć udział w stażach zawodowych w Szwecji i Niemczech. Efektem wymiany doświadczeń z partnerami zagranicznymi będzie Podręcznik metodyczny z konspektami zajęć aktywizujących. Przyjęte metody pracy będą upowszechniane w województwie lubuskim. Projekt realizowany jest wspólnie przez Stowarzyszenie Nowa Wieś Jutro ze Starego Dworu gm. Świebodzin i Centrum Integracji Społecznej.

Aktywni od nowa

Realizowany od 1 stycznia 2013 r. do 30 kwietnia 2015 r.

Zakłada wsparcie z zakresu reintegracji zawodowej i społecznej dla 144 mieszkańców powiatu zielonogórskiego zagrożonych wykluczeniem społecznym. W projekcie prowadzone są cztery półroczne edycje szkoleń. Uczestnicy zdobywają kwalifikacje w następujących specjalnościach zawodowych kasjer-sprzedawca, opiekun dzieci, opiekun środowiskowy, pracownik magazynowo-budowlany, pomocnik piekarza-cukiernika, ogrodnik-florysta/winiarz. Trzecia edycja szkoleń rozpoczęła się 03 lutego 2014 r.

W projekcie znajdują się dodatkowe szkolenia zwiększające szansę na znalezienie zatrudnienia, m.in. szkolenie z zakresu pierwszej pomocy przedmedycznej, zajęcia z zakresu kształtowania wizerunku, kurs obsługi komputera oraz języka obcego. Równolegle z zajęciami zawodowymi beneficjenci uczestniczą w zajęciach społecznych, które obejmują m.in. warsztaty z psychologiem, doradcą zawodowym, psychoterapeutą, pracownikiem socjalnym. Zaplanowano również indywidualne doradztwo z zakresu pośrednictwa pracy oraz indywidualne spotkania z psychologiem. Kursanci projektu otrzymują ciepły posiłek każdego dnia uczestnictwa w zajęciach. W projekcie CIS stawia na współpracę z pracodawcami, szukając takich, którzy gotowi będą zatrudnić uczestników projektu.



fot. Centrum Integracji Społecznej

Od bezdomności do normalności

Realizowany od 1 lipca 2013 do 30 czerwca 2015 r.

Głównym celem projektu jest zmniejszenie wykluczenia społecznego w Zielonej Górze poprzez objęcie osób bezdomnych nowatorską formą pracy ulicznej – streetworking. Planowany jest wzrost skutecznej reintegracji społecznej osób bezdomnych. W tym celu Centrum Integracji Społecznej nawiązało współpracę z Barka UK z siedzibą w Londynie, gdzie odbędą się tygodniowe szkolenia dla członków patroli w tzw. modelu mieszanym. Przeszkolonych zostanie 20 osób, tworzących wykwalifikowaną kadrę streetworkerów. Przez 2 miesiące, od poniedziałku do piątku, odbywają się zajęcia z psychologiem (określenie przyczyn problemów, praca nad motywacją), z psychiatrą (jeśli zaistnieje potrzeba), z terapeutą uzależnień (diagnoza problemu i indywidualna terapia uzależnienia), psychoedukacyjne (aktywizacja społeczna, komunikacja, podstawy asertywności, motywacja i kształtowanie wizerunku). Zajęcia zawodowe odbywają się przez 4 miesiące u przyszłych pracodawców. W ramach projektu przeprowadzone zostaną kursy w specjalnościach pracownik budowlany, pracownik magazynowy, ogrodnik-winiarz. Projekt zakłada udział 54 osób bezdomnych (44 mężczyzn i 10 kobiet), w szczególności w młodym wieku (15-25 lat) oraz Lubuszan powracających po nieudanej migracji zarobkowej z Wielkiej Brytanii. Uczestnicy projektu otrzymują wsparcie materialne pochodzące ze środków Funduszu Pracy o równowartości zasiłku dla bezrobotnych. Najbliższa rekrutacja do projektu już w kwietniu, później w listopadzie. Tegoroczne szkolenia rozpoczną się w maju i potrwają do października.

Red.



fot. archiwum uesa Polska

Modernizacja pełna energii

W ubiegłym roku sukcesem zakończyła się modernizacja i rozbudowa Miejskiej Oczyszczalni Ścieków w Lubsku. Zakres prac realizowanych przez firmę uesa Polska Sp. z o.o. objął wymianę urządzeń elektrycznych i systemów automatyki, zasilających i sterujących technologią oczyszczalni. Zaprojektowano i wdrożono również nowoczesny system sterowania, monitoringu i wizualizacji pracy całej oczyszczalni. Dziś możemy powiedzieć, że dzięki zastosowanym, najnowocześniejszym technologiom, modernizacja zwiększyła efektywność działania oczyszczalni – podkreśla Marek Chromik, Dyrektor Generalny uesa Polska Sp. z o.o.

Konieczność zmian

Modernizacja oczyszczalni ścieków w Lubsku podyktowana była koniecznością zmiany sposobu zagospodarowania osadu pościekowego, jaką wymuszają Dyrektywy UE oraz przepisy dot. ochrony środowiska naturalnego. Zastosowana w Lubsku technologia umożliwia uzyskiwanie z osadów pościekowych granulatu, który można będzie wykorzystywać do produkcji nawozów oraz poprawy struktury glebowej. Dodatkowo konieczne było wyeliminowanie przestarzałych rozwiązań elektrycznych układów zasilania i automatyki. Powstające dotychczas w Miejskiej Oczyszczalni Ścieków osady w najbliższej perspektywie nie będą mogły być zagospodarowane bez ich wcześniejszej przeróbki - mówi Piotr Palcat, Prezes Zarządu LWIK Sp. z o.o. - W Lubsku zdecydowaliśmy się na wybór technologii ORTWED, dzięki której uzyskuje się granulat wapniowo-organiczny, który może być z powodzeniem stosowany w rolnictwie, jako polepszacz struktury gleby. W tym zakresie jesteśmy pierwsi w województwie i widzimy rosnące zainteresowanie tym rozwiązaniem ze strony innych oczyszczalni ścieków – podkreśla. Wdrożone w ramach modernizacji rozwiązania są jednymi z pierwszych tego typu w Polce i to nie tylko ze względu na zastosowaną technologię zagospodarowania osadu pościekowego. Przy okazji zmodernizowano cały system gromadzenia, zarządzania i wykorzystania danych. To sprawia, że również rozwiązania w obszarze zautomatyzowania i monitorowania całego procesu oczyszczania ścieków są unikalne – dodaje M. Chromik, Dyrektor Generalny uesa Polska Sp. z o.o., realizator modernizacji.

Ku nowym rozwiązaniom

Głównym zadaniem firmy uesa Polska Sp. z o.o. przy modernizacji Miejskiej Oczyszczalni Ścieków w Lubsku było unowocześnienie całej części energetycznej oraz automatyki. Prace rozpoczęły się od wymiany skorodowanych rozdzielnic niskiego napięcia. Ze względu na agresywne środowisko, konieczne było zastosowanie rozdzielnic wykonanych z kwasoodpornych obudów najwyższej jakości. Wymienione zostały również wszystkie dotychczasowe sterowniki, które wcześniej były zawodne i „gubiły" komunikację, z racji swojego wieku stanowiąc coraz słabsze ogniwo w całym procesie.

Zastosowane przed modernizacją rozwiązania uniemożliwiały punktową modernizację i dalszą rozbudowę oczyszczalni, zmniejszając możliwość jej dalszego rozwoju - podkreśla Grzegorz Tadra, inżynier odpowiedzialny ze strony uesa Polska Sp. z o.o. za realizację projektu. Zastosowanie znanych rozwiązań światowych producentów, takich jak Siemens, czy Wonderware, poza gwarancją niezawodnej pracy, zapewnia również łatwiejszy dostęp do ewentualnego serwisu, części zamiennych oraz pozwala obsłudze oczyszczalni na dostęp do większej ilości firm mogących prowadzić prace związane z dalszym rozwojem obiektu. To zwiększyło konkurencyjność oczyszczalni w zakresie rozwoju i eksploatacji w przyszłości – dodaje Grzegorz Tadra.

Wyzwania modernizacji

W ramach modernizacji, wszystkie stare i nowe urządzenia zintegrowano w ramach jednego systemu. Wymienione zostały rozdzielnie zasilające oraz sterownicze, wykonana została nowa dokumentacja techniczna, która tworzona od wielu lat fragmentarycznie nie była spójna. Zastosowanie nowych czujników: azotu amonowego oraz azotu azotanowego umożliwiło wdrożenie nowego sposobu sterowania, który został dodatkowo udoskonalony poprzez zastosowanie w całym procesie również tlenu, zwiększyło to znacznie efektywność rozwiązań - podkreśla Grzegorz Tadra. Zastosowane rozwiązania musiały zapewnić ciągłość pracy istniejącej oczyszczalni ścieków w trakcie realizacji robót, a także zapewnić możliwość rozbudowy obiektu. Stanowiło to ciekawe wyzwanie projektowo-wdrożeniowe.

Realizacja nie mogła zakłócać pracy oczyszczalni, cały czas należało bowiem obsługiwać przychodzące ścieki – wyzwanie to udało się zrealizować dzięki dobremu zaplanowaniu inwestycji i doskonałej współpracy z pracownikami oczyszczalni – dodaje Grzegorz Tadra. Po zakończeniu prac związanych z wymianą urządzeń, rozpoczął się proces uruchomienia, obserwacja poszczególnych parametrów mierzonych wartości oraz konfiguracja systemu. Dziś możemy powiedzieć, że udało się uzyskać zamierzony efekt – mówi Marek Chromik. Dodatkowo warto podkreślić fakt, że cała modernizacja przebiegła zgodnie ze standardem FIDIC (Międzynarodowa Federacja Inżynierów Konsultantów, FIDIC fr: Fédération Internationale Des Ingénieurs-Conseils), zapewniającym najwyższą jakość wykonanej realizacji.

Racjonalna eksploatacja

Realną korzyścią zastosowanych rozwiązań, są przede wszystkim oszczędności związane z bardziej racjonalnym zużyciem energii elektrycznej. Dzięki zastosowaniu najnowszych rozwiązań w zakresie sterowania, poszczególne urządzenia są rzadziej uruchamiane, przy jednoczesnej poprawie parametrów całego procesu, co poza oszczędnością energii, zmniejsza również koszty eksploatacyjne. Na wyjściu uzyskujemy lepsze parametry wody, a dodatkowo zyskujemy realne oszczędności zużycia energii elektrycznej – wyjaśnia Grzegorz Tadra. Dodatkowo wdrożono monitoring zużycia energii, poprawiona została również kompensacja mocy biernej. To pozwala na realne oszczędności wynikające chociażby z wyeliminowania konieczności płacenia potencjalnych kar za przekroczenie zamówionej mocy – dodaje Grzegorz Tadra. Uzyskanie takich efektów umożliwił właściwie przygotowany plan i projekt prac modernizacyjnych.

Sukces dzięki współpracy

Modernizacja zakończyła się sukcesem przede wszystkim dzięki doskonałej współpracy pracowników oczyszczalni oraz władz Urzędu Miejskiego w Lubsku z zespołem uesa Polska Sp. z o.o. Burmistrz Lubska był doskonałym „menedżerem projektu", szybko i sprawnie podejmującym decyzje kluczowe dla naszej realizacji - podkreśla Marek Chromik - To dobrze, kiedy dążenie do wspólnego celu buduje pozytywne relacje pomiędzy biznesem a administracją. Z perspektywy czasu oceniamy współpracę pomiędzy reprezentantami urzędu a naszą firmą, jako doskonałą. Niewątpliwie ten fakt sprawił, że pomimo krótkiego czasu realizacji prac, modernizacja oczyszczalni ścieków w Lubsku przebiegła w pełni pomyślnie. Krótki termin realizacji i skomplikowane powiązanie branży energetycznej z nowymi technologiami w zakresie oczyszczania ścieków, stanowiło trudne wyzwanie. Chciałbym wyrazić zadowolenie, że przy realizacji tak ważnej dla miasta inwestycji, udział brał też lokalny przedsiębiorca – uesa Polska Sp. z o.o. - podkreśla Bogdan Bakalarz, Burmistrz Lubska.

Z myślą o przyszłości

Modernizacja Miejskiej Oczyszczalni Ścieków w Lubsku, to działanie z myślą o przyszłości. Dzięki tej inwestycji stworzono nowoczesne centrum zarządzania gospodarką ściekową. Cały stworzony system obejmuje nie tylko oczyszczalnię ścieków, jest również przystosowany pod rozbudowę kanalizacji na terenie gminy Lubsko. Obecnie obejmuje on kilkanaście przepompowni. Zastosowanie nowoczesnych rozwiązań, przygotowało oczyszczalnię na zwiększoną wydajność w przyszłości. Nowe technologie będą służyć przez lata nie tylko mieszkańcom gminy, ale również środowisku naturalnemu. To najlepszy dowód na to, że spółka uesa Polska realizuje swoje hasło „dzielimy się energią" nie tylko słowem, ale także czynem.

Red.

Zarządzanie organiczne: w zgodzie z naturą

Natura istnieje nieprzerwanie od tysięcy lat . Od tak doświadczonego „mentora" warto i można się bardzo wiele nauczyć – także w kontekście prowadzenia biznesu. Zarządzanie w zgodzie z Naturą, zawiera wszystkie procesy zachodzące w każdej organizacji – od procesu rekrutacji, poprzez zarządzanie właściwe, marketing, PR aż do sprzedaży i obsługi posprzedażowej.

fot. archiwum autora



Dzisiaj handlowiec musi być partnerem w biznesie. Osobą zaufaną, ekspertem, niemalże przyjacielem klienta. Człowiekiem nastawionym na autentyczne wsparcie klienta, szczerą pomoc w budowaniu biznesu klienta - pisze ***Grzegorz Blaut.***

Miałeś może kiedyś w życiu taki moment, że zachwycił Cię widok lecącego „klucza" ptaków? „Klucze" te potrafią być bardzo rozbudowane, czasami w takiej formacji leci setki ptaków. W kluczu zawsze jest jeden ptak prowadzący - reszta leci w "rządku", jeden za drugim. Ten osobnik z przodu ma zawsze najtrudniej, bo to on nawiguje i ma największy opór powietrza - reszta ma łatwiej, bo leci już trochę w korytarzu powietrznym wytworzonym z przodu. Ten pierwszy najszybciej się męczy, dlatego co jakiś czas następuje zmiana - przechodzi na tył żeby "odpocząć" a na przód wysuwa się kolejny, mniej zmęczony osobnik. I tak, zgodnie współpracują, aż wszyscy dolecą do celu, i jednocześnie nikogo przy tym "nie zamęczą".

Co z tego możemy zaczerpnąć do biznesu? A chociażby to, co już zaczerpnęli kolarze jadący w peletonach – lider takiej formacji co jakiś czas ustępuje miejsca kolejnemu kolarzowi. To jest dla nich zupełnie naturalne, że od czasu do czasu trzeba się zmienić. Oczywiście właściciel - menadżer nie będzie ustępował ze swojego stanowiska dla innych osób. Może jednak zdecydować się na taki styl zarządzania, który spełni podobne funkcje, co zasada „klucza" w formacji ptaków. Menadżer, który w ten sposób zorganizuje pracę swojej firmy / działu czy zespołu, może bardzo wiele zyskać. Po pierwsze faktycznie ma wtedy przestrzeń aby od czasu do czasu „odpocząć", jednocześnie biorąc w pełni aktywny udział w pracach swojego zespołu. Czyli ma przykładowo możliwość popatrzeć na sprawy nieco „z boku", nabrać innej perspektywy, dojrzeć więcej – ktoś inny odpowiada za „klucz", co uwalnia menadżera do pracy koncepcyjnej i strategicznej. Więcej - jeżeli jesteś cały czas „z przodu", zatracasz kontakt z rzeczywistością, z tym jak wygląda życie „z tyłu" klucza. Oznacza to, że czasem warto popracować „na dole", aby móc lepiej zrozumieć, co się tam dzieje, zrozumieć potrzeby pracowników, klientów, dostawców… po to, żeby mieć dostęp do pełnej informacji. Bowiem tylko wtedy, kiedy masz pełny obraz rzeczywistości i komplet informacji, masz pełną szansę na podjęcie skutecznych strategicznych decyzji. Bardzo często jest tak, że pracownicy z „pierwszej linii frontu" (ci, którzy mają bezpośrednią styczność z sytuacją, klientem, dostawcą, problemem, itd.), mają najlepszy i najpełniejszy obraz tego, co należałby zmienić, żeby usprawnić czy zwiększyć efektywność / zyskowność pracy. Pytanie tylko, ilu

menadżerów faktycznie słucha „dołu", czy w ogóle jest zainteresowana wysłuchaniem, zdobyciem tych informacji – zapoznaniem się z tym, co mogliby wnieść do firmy ci pracownicy. Zazwyczaj mocną stroną menadżerów jest ich silna osobowość – mają wizję, są zdeterminowani, są wytrwali, radzą sobie w każdej sytuacji… itd., i to ich wynosi na wyżyny sukcesu. Jednak tylko najsilniejsi liderzy potrafią zrobić przestrzeń dla zaistnienia i rozwoju innych, w tym tych „najsłabszych" i nie czują się przy tym zagrożeni czy że utracą „autorytet" w oczach podwładnych. Najczęściej jest wręcz na odwrót – kogo na wojnie żołnierze darzą największym szacunkiem, admirała, który siedzi w bezpiecznym miejscu, z dala od walki czy sierżanta, który na co dzień żyje rzeczywistością swoich żołnierzy? J.Maxwell twierdzi, że „Najlepsi liderzy są dobrymi słuchaczami".

Inną nieocenioną wartością, jaką zyskuje menadżer przy zastosowaniu „klucza", jest maksymalne zmotywowanie i zaangażowanie pracowników w realizację postawionych celów. Powstaje tak zwany efekt synergii zespołu i jego zasoby są wtedy maksymalnie efektywnie generowane. Przejawia się to między innymi w formie delegowania zadań. Zamiast dyrektywnego wydawania polecenia, co i jak ma być zrobione, menadżer zaprasza pracownika / zespół, do współ-/decydowania o tym jak dane zadanie ma zostać wykonane. Sam wyznacza jedynie ramy i docelowy target. O sposobie realizacji zadań, decyduje już zespół / lider zespołu. Minusem takiego niedyrektywnego zarządzania jest zazwyczaj dłuższy czas podejmowania decyzji i późniejszy start rozpoczęcia realizacji zadania. Ale to tylko pozorny minus. W zamian otrzymujemy: pracownikowi, który współ-/decyduje, po prostu „chce się bardziej", czuje się bardziej zmobilizowany do generowania odpowiedzialnych i efektywnych pomysłów i działań – bo jest ich autorem.

Skuteczność takiej motywacji wypływa m.in. z faktu, że każdy człowiek ma potrzebę społecznej akceptacji i uznania, docenienia i jednocześnie chronienia się przed kompromitacją. To znacznie lepiej wydobywa zaangażowanie z ludzi i tym samym najlepsze ich zasoby, niż jakakolwiek zewnętrzna motywacja. Kolejna rzecz: pracownik, który jest autorem pomysłu, czuje się też dużo bardziej odpowiedzialny za jego skuteczną realizację niż za nawet najlepszy pomysł, ale narzucony przez kogoś innego. Menadżer ma też większą łatwość w rozliczaniu pracownika z przyjętych zadań – pracownik, nie może teraz wymówić się brakiem realizacji zadania, np. bo „szef kazał, a szef nie rozumie, że…", bo miał za dużo pracy, bo za mało czasu, środków, etc. – bo skoro sam ustalał sposób i przebieg realizacji, to niezręcznie będzie mu się teraz „wykręcić". Jeśli naprawdę nie zrealizuje zadania, to można się wtedy zastanowić co było przyczyną, wyciągnąć wnioski, wdrożyć poprawki. Menadżer zyskuje w ten sposób z biegiem czasu pracownika DOJRZAŁEGO. Czyli zmotywowanego i takiego, który potrafi i nie boi się sam generować pomysły, przejmować inicjatywę, brać odpowiedzialność za to co, widzi, że się dzieje. Oduczamy też postawy roszczeniowej, malkontenctwa a uczymy brania współodpowiedzialności za losy firmy. Taka współpraca wytwarza efekt synergii, wnosi działania firmy na zupełnie nowy poziom, wzmacnia lojalność pracowników, redukuje rotację, generuje skuteczne przemiany, właściwe rozwiązania… oraz wyłania najlepsze talenty a eliminuje pozerów i osoby niereformowalne pod względem nastawienia do pracy. Reasumując: stosując „klucz", stwarzamy ciekawą przestrzeń do pełnego wykorzystania zasobów ludzkich oraz do dynamicznego rozwoju naszej organizacji.

Innym przykładem zarządzania w zgodzie z Naturą są Rajskie Ptaki. Obszar zastosowania: marketing i sprzedaż. Czego możemy nauczyć się od tych ptaków? Chociażby przeprowadzania skutecznych kampanii marketingowych i prowadzenia skutecznych negocjacji / sprzedaży. Co wyróżnia te ptaki? Otóż samce każdej z odmian tego gatunku wyspecjalizowały się w zdobywaniu samic, w bardzo charakterystyczny dla siebie sposób. Każdy z nich ma swoją strategię – jeden tańczy, inny puszy się, przybierają przeróżne barwy, a nawet zmieniają swój kształt w niebywały sposób! Przesłanie tutaj jest proste – aby wyróżnić się na rynku, spośród licznej konkurencji, oferta musi być doskonale „skrojona" według potrzeb klientów. Ważny też jest sposób prezentacji oferty. Klienci mają dzisiaj tak obfity wybór, że zwykły sprzedawca (czytaj: „ludzka gadająca ulotka reklamowa") nie ma absolutnie szans aby wygrać z zawodowym, przeszkolonym handlowcem z konkurencji. To nie lata 90., kiedy zadaniem przedstawiciela handlowego było dostarczyć jak najwięcej informacji o produkcie. Dzisiaj każdy, kto potrzebuje informacji, zagląda do „dziadka google" i wie wszystko.

Dzisiaj handlowiec musi być partnerem w biznesie. Osobą zaufaną, ekspertem, niemalże przyjacielem klienta. Człowiekiem nastawionym na autentyczne wsparcie klienta, szczerą pomoc w budowaniu biznesu klienta. Profesjonalny Handlowiec nie sprzedaje – on dostarcza rozwiązania dla problemów klienta i zaspokaja potrzeby swoich klientów. Idąc dalej tym tropem, możemy użyć jeszcze bardzo wielu metafor i wiele zaczerpnąć ze świata Natury: są jeszcze wilki, słonie, niedźwiedzie polarne… jest cała obfitująca w walkę o przetrwanie dżungla i w końcu fenomenalny organizm ludzki! Zarządzany przez jednostkę centralną, zwaną mózgiem, operuje tysiącami procesów na sekundę, skomplikowanymi mechanizmami, zarządza milionami komórek, dziesiątkami organów i kilkoma członkami! Ale to już materiał na kolejny artykuł.

Grzegorz Blaut

Doświadczony coach i trener biznesowy. Absolwent Akademii Trenerów Biznesu GRUPA SET oraz Programu CoachWise Essentials™, którego metody wykorzystuje na prowadzonych przez siebie szkoleniach. Praktyk zarządzania, był m.in. dyrektorem regionalnego oddziału, największej spółki infrastrukturalnej dla sektora finansowego w Europie Centralnej i Wschodniej. Duże doświadczenie jako handlowiec i menedżer. Pracował w Polsce i za granicą m.in. dla koncernu Dr Oetker. Wypromował i bezpośrednio przyczynił się do wzrostu sprzedaży w firmach, z którymi współpracował.

Ujednolicona komunikacja przyszłością w kontaktach

Ujednolicona komunikacja (UC) jest pojęciem określającym zestaw narzędzi, które mają ułatwiać komunikowanie się między osobami poprzez wykorzystanie różnych form kontaktu: od szybkich wiadomości tekstowych (SMS czy Chat), po wielostronne wideokonferencje ze współdzieleniem dokumentów.



fot. Aastra Technologies

Cechą wyróżniającą rozwiązanie jest możliwość korzystania z rozmaitych funkcji, na różnego rodzaju urządzeniach: tabletach czy smartphonach. Dostęp do funkcji i usług systemu jest niezależny od wybranego urządzenia lub sposobu komunikacji. Zestawienie komunikacji odbywa się poprzez wybranie właściwego kontaktu z listy adresowej oraz oczekiwanej formy kontaktu (telefon, wideo-rozmowa, chat). Uniezależnienie interfejsu użytkownika od terminala, na którym odbywa się komunikacja, jest właśnie jej ujednoliceniem. Ujednolicona komunikacja upraszcza kontakt. Dzięki niej organizacje, firmy prywatne, instytucje publiczne mogą zwiększyć swoją efektywność. Szybszy kontakt to sprawniejsze rozwiązanie problemu przynoszące wzrost zadowolenia klienta. Należy zwrócić uwagę, że wprowadza ona zmiany w organizacji pracy w firmach, czy instytucjach. Pojawia się tutaj zjawisko telepracy, dzięki której organizacje radzą sobie z problemem niepotrzebnych podróży służbowych, ograniczonej przestrzeni biurowej, a zyskują możliwość utrzymania ciągłości biznesu.

Obecnie wiele firm i instytucji publicznych zarówno w Polsce, jak i na świecie przekonało się o korzyściach z wdrożenia ujednoliconej komunikacji. Świadczyć o tym mogą prognozy mówiące, że do 2018 r. rynek rozwijał się będzie przynajmniej z 2-cyfrowym wskaźnikiem wzrostu. Do tej pory korzystanie z tej technologii wymagało od organizacji przeprowadzenia wdrożenia systemu. Pociągało to za sobą znaczne zaangażowanie środków i zasobów po stronie użytkowników, a niekiedy bywało przyczyną rezygnacji z projektu lub jego znaczącego ograniczenia. Dzisiaj możliwe jest skorzystanie z tego rozwiązania w modelu usługowym (Unified Communication as a Service, (UCaaS). W modelu tym dostawca usługi zapewnia infrastrukturę systemu, która jest osadzona w bezpiecznym centrum danych. Dostawca bierze na siebie koszty utrzymania, monitorowania, serwisowania oraz modernizowania platformy komunikacyjnej. Dostęp do niej odbywa się poprzez dedykowane łącza lub z wykorzystaniem Internetu oraz szyfrowanej komunikacji. Po stronie klienta pozostaje zapewnienie łączy internetowych oraz sieci wewnętrznej LAN. Rozliczenie z dostawcą usługi odbywa się na podstawie opłat abonamentowych za wykorzystane konta, według liczby użytkowników oraz funkcji i usług. Przykład: W ramach jednej organizacji część pracowników będzie korzystać tylko z prostego telefonu oraz komunikatora na PC do prowadzenia chat'u, inni z telefonu, komunikatora na PC i aplikacji na smartfona, a jeszcze kolejna grupa z narzędzi do pracy grupowej. Opłaty abonamentowe od każdej z tych grup będą uzależnione od liczby użytkowników. Klient może zmieniać co miesiąc liczbę użytkowników, dostosowując swoje koszty do bieżącej działalności.

Nowy model udostępniania usług ujednoliconej komunikacji daje organizacjom, którym zależy na sprawnym funkcjonowaniu nowoczesne narzędzia komunikacji, brak potrzeby angażowania środków w budowę własnej infrastruktury komunikacyjnej. Ponadto stwarza możliwość swobodnego wyboru dostawcy usługi, dzięki wykorzystaniu technologii opartych na otwartych standardach oraz umożliwia elastyczne podejście do organizacji godzin pracy. Klienci usługi ujednoliconej komunikacji (Unified Communication as a Service, UCaaS) mogą korzystać z różnych terminali (wideofony, telefony nabiurkowe, smartphony, laptopy, terminale wideo itp.) niezależnie od systemu operacyjnego.

Marcin Rusewicz
Architekt rozwiązań UC&C / MCX Telecom

ERP, MRP, WMS, APS, MES, B2B, EDI, CRM, BI: Od czego zacząć?

W branży producentów i dostawców oprogramowania od lat dominują cztero-, trzy- lub dwuliterowe skróty, pod którymi kryją się różne rodzaje oprogramowania wspomagające zarządzanie przedsiębiorstwem, planowanie zasobów, rozliczanie kosztów działalności, optymalizację procesów, analizę efektywności działania całego przedsiębiorstwa, itp.

Przeglądając bogatą ofertę „skrótów" w pewnym momencie potencjalny użytkownik zaczyna zadawać sobie pytanie: od czego zacząć informatyzację firmy? Czy trzeba mieć wszystkie te systemy, żeby podejmować decyzje nieobarczone błędem opóźnień w dostępie do informacji lub braku odpowiednich informacji na czas.

ERP – jako podstawa gromadzenia i przetwarzania danych
ERP (ang. Enterprise Resource Planning) tłumaczy się najczęściej jako planowanie zasobów przedsiębiorstwa. Jest to wielomodułowy, zintegrowany system informatyczny umożliwiający kompleksowe planowanie zasobów przedsiębiorstwa i zarządzanie nimi. System oparty na centralnej bazie danych. Budowa modułowa umożliwia etapowe wdrażanie systemu w przedsiębiorstwie – w miarę powstawania potrzeb informatycznych lub dynamiki rozwoju.

Systemy stanowiące rozwinięcie możliwości ERP lub ich uzupełnienie:

MRP (ang. Material Requirements Planning) – planowanie potrzeb materiałowych. System umożliwiający zaplanowanie potrzeb materiałowych przedsiębiorstwa do realizacji celów produkcji w oparciu m.in. o strukturę wyrobu, stany magazynowe, zamówienia.

WMS (ang. Warehause Management System) – system umożliwiający zarządzanie wszystkimi procesami występującymi w magazynie. Zapewnia m.in. kontrolę nad lokalizacją towarów, pozwala sprawnie zarządzać przyjęciem i wydaniem towarów, umożliwia optymalizację zamawianych ilości.

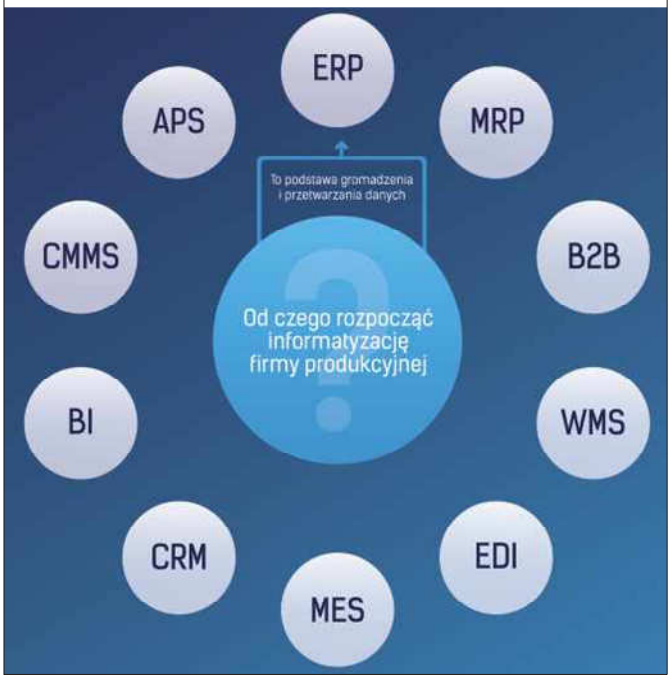
APS (ang. Advanced Planning & Scheduling) - system umożli-wiający zaawansowane planowanie i harmonogramowanie produkcji w oparciu o zlecenia produkcyjne. Wskazuje „wąskie gardła" i wspomaga ich planowanie.

MES (ang. Manufacturing Execution System) – system realizacji produkcji, który umożliwia m.in. rejestrację danych o przebiegu produkcji, awariach, brakach, wspomaga planowanie pod kątem ograniczenia przezbrojeń i przestojów.

CMMS (ang. Computerised Maintenance Management Systems) – system przeznaczony do wspomagania procesów realizowanych w ramach utrzymania ruchu. Umożliwia m.in. planowanie przeglądów, rejestrację zdarzeń typu awarie, remonty.

B2B (ang. Business to Business) – system wspomagający współpracę firm w ramach e-biznesu. Poprawia organizację wymiany handlowej i skraca czas przyjmowania zamówień od odbiorców.

Systemy wspomagające **zarządzanie**



EDI (ang. Electronic Data Interchange) – system Elektronicznej Wymiany Dokumentów, który umożliwia wymianę informacji biznesowych pomiędzy firmami, za pomocą określonych formatów.

CRM (ang. Customer Relationship Management) – system wspomagający zarządzanie relacjami z klientami oraz organizację pracy pracowników.

BI (ang. Business Intelligence) – system informacji zarządczej oparty na hurtowni danych. Umożliwia zamianę danych zgromadzonych w systemach ERP w informacje wspomagające proces podejmowania decyzji.

Kto decyduje jaki system wybrać?
To użytkownik określa, które obszary wymagają informatyzacji w firmie, a producent i dostawca oprogramowania pomaga w dobraniu odpowiednich rozwiązań ze swojej oferty, tak, aby spełniły one założone przez użytkownika cele.

Jola Uździcka
Dyrektor Działu Marketingu Streamsoft

Gdzie i jak sięgać po unijne środki?

Duże wsparcie dla mikro-, małych i średnich przedsiębiorstw zapowiada w nowej perspektywie finansowej Unii Europejskiej Ministerstwo Rozwoju i Infrastruktury. Zdaniem przedstawicieli resortu, możliwości pozyskania środków unijnych jest wiele. Mikro-, małe i średnie przedsiębiorstwa, 99,8 proc. wszystkich firm w Polsce, mogą liczyć na duże wsparcie ze środków unijnych na lata 2014-2020.



fot. www.sxc.hu

W latach 2014-2020 zwiększy się rola instrumentów zwrotnych, takich jak ***pożyczki i poręczenia dla firm****. Szczególnie będzie to widoczne w prostszych* ***projektach inwestycyjnych w programach regionalnych.***

Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju oraz Związek Rzemiosła Polskiego zorganizowały konferencję, podczas której zaprezentowano możliwości pozyskania dofinansowania dla tej grupy w nowej perspektywie unijnej. Spotkanie otworzył wiceminister infrastruktury i rozwoju Paweł Orłowski.

Wsparcie dla przedsiębiorców pochodzić będzie z trzech głównych źródeł – Programu Inteligentny Rozwój, Programu Polska Wschodnia oraz programów regionalnych. Komisja Europejska, w rozporządzeniach unijnych na nową perspektywę, wskazała w jedenastu ogólnych punktach (tzw. celach tematycznych) obszary, na które będzie można przeznaczyć fundusze unijne. Na dwa z tych celów, które są skierowane bezpośrednio do firm i dotyczą ich inwestycji w badania i innowacje oraz podnoszenia konkurencyjności przewidziano (w ramach ww. programów), prawie 16 mld euro. – Te pieniądze będą budować konkurencyjność polskiej gospodarki głównie poprzez innowacje, które mają powstawać dzięki współpracy przedsiębiorców i naukowców – poinformował wiceminister Paweł Orłowski.

W latach 2014-2020 zwiększy się także rola instrumentów zwrotnych, takich jak pożyczki i poręczenia dla firm. Szczególnie będzie to widoczne w prostszych projektach inwestycyjnych w programach regionalnych. Tam, gdzie ryzyko niepowodzenia jest większe, stosowane będą dotacje. - Musimy podjąć decyzje, które nie będą odpowiadać wyłącznie na potrzeby widoczne dzisiaj. Konieczne jest zapewnienie wsparcia dla firm po 2020 r., gdy środki z budżetu UE dla Polski nie będą już tak duże. Taką możliwość oferują instrumenty zwrotne, dzięki temu, że pieniądze są wielokrotnie obracane. Dużym plusem jest także to, że nie zaburzają one równowagi rynkowej – powiedział wiceminister.

Podkreślił również znaczenie konsultacji społecznych programów regionalnych. – Zachęcam Państwa do zabierania głosu w dyskusji o kształcie tych programów. Tam będą największe pieniądze dla firm na inwestycje, ale też na projekty miękkie, np. szkolenia dla pracowników – zaznaczył.

W Lubuskiem szczegóły dotyczące RPO - Lubuskie 2020 jeszcze nie są dokładnie znane. Na razie podsumowano kolejny etap konsultacji programu.

oprac. Przemysław Kobus

Najważniejsze założenia Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój

- realizacja projektów B+R w konsorcjach biznesu i nauki,
- wsparcie projektów od pomysłu do rynku,
- szczególne wsparcie dla firm z sektora MSP,
- koncentracja na obszarach inteligentnych specjalizacji,
- preferencje dla ekoinnowacji,
- preferencje dla klastrów kluczowych.



Główni odbiorcy wsparcia w ramach Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój

- przedsiębiorstwa (w szczególności MŚP),
- jednostki naukowe, uczelnie,
- instytucje otoczenia biznesu (IOB),
- podmioty zrzeszające ww. odbiorców wsparcia (np. konsorcja, klastry, platformy technologiczne).

W przypadku działań o charakterze systemowym, bezpośrednimi odbiorcami wsparcia będą jednostki administracji publicznej, natomiast pośrednimi – przedsiębiorstwa, jednostki naukowe i IOB.

źródło: Ministerstwo Rozwoju Regionalnego fot./grafiki : www.sxc.hu

Wsparcie projektów od pomysłu do rynku



wsparcie tworzenia innowacyjnych przedsiębiorstw przez wyspecjalizowane instytucje otoczenia biznesu



- projekty badawczo-rozwojowe inicjowane przez firmy lub jednostki naukowe
- współpraca (otwarte innowacje, bony na innowacje)



wdrożenie wyników prac badawczo-rozwojowych w działalności firm - rozwój instrumentów finansowych



umiędzynarodowienie innowacyjnych firm

infrastruktura naukowa

usługi instytucji otoczenia biznesu

patenty

rozwój kadr

promocja postaw proinnowacyjnych

Jest drugi projekt LRPO2020

Zarząd Województwa Lubuskiego przyjął drugi projekt Regionalnego Programu Operacyjnego – Lubuskie 2020. Dokument zawiera poprawki wynikające m.in. z rekomendacji Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju.

fot. www.sxc.hu



Program zawiera uzupełniony plan finansowy, informacje na temat obszarów komplementarności, uzupełnione lub uszczegółowione opisy poszczególnych Osi Priorytetowych, doprecyzowane opisy trybów wyboru projektów, typów działań zaplanowanych do realizacji w ramach poszczególnych Priorytetów Inwestycyjnych.

Zarząd Województwa Lubuskiego przyjął pierwszy projekt RPO - Lubuskie 2020 19 listopada ub. r. W projekcie tym uwzględniono część propozycji zgłaszanych w ramach pierwszego etapu konsultacji społecznych. Dokument został też uzupełniony o zmiany wynikające z podziału wsparcia pomiędzy programami krajowymi i regionalnymi. Później projekt RPO został skierowany do kolejnego etapu konsultacji, które rozpoczęły się 20 listopada 2013 r. i trwały do końca 2013 r. W ich trakcie wpłynęło 412 uwag i sugestii. 108 z nich zostało uwzględnionych. 8 stycznia 2014 r. rząd przyjął tzw. Umowę Partnerstwa, która jest punktem odniesienia dla każdego programu operacyjnego, a co za tym idzie - musi mieć odzwierciedlenie w treści programu regionalnego.

W projekcie RPO-L2020 wykorzystano także otrzymane z Ministerstwa Infrastruktury i Rozwoju rekomendacje i uwagi do treści dokumentu. Zgodnie z zaleceniami MIR, Program zawiera uzupełniony plan finansowy, informacje na temat obszarów komplementarności, uzupełnione lub uszczegółowione opisy poszczególnych Osi Priorytetowych, doprecyzowane opisy trybów wyboru projektów, typów działań zaplanowanych do realizacji w ramach poszczególnych Priorytetów Inwestycyjnych.

Zatwierdzony przez Zarząd Województwa drugi projekt RPO – L2020 zostanie przekazany pod obrady Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego oraz Rady Pożytku Publicznego. Kolejnym krokiem będzie zatwierdzenie projektu RPO-L2020 przez MIR pod względem zgodności z zapisami Umowy Partnerstwa oraz realizacji polityk sektorowych kraju oraz skierowanie go pod obrady Międzyresortowego Zespołu do spraw Programowania i Wdrażania Funduszy Strukturalnych i Funduszu Spójności UE.

Następnie projekt RPO będzie mógł zostać przekazany do Komisji Europejskiej. Powinno to nastąpić do 10 kwietnia 2014 r. Przed przekazaniem dokumentu do KE niezbędne będzie uzupełnienie jego treści o wyniki ewaluacji ex-ante oraz uwagi zdefiniowane w trakcie postępowania w sprawie Strategicznej Prognozy Oddziaływania na Środowisko prowadzonych dla RPO-L2020.

oprac. (imp)









KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

BIS sp. j.
Jarosław Owsianny - Włodzimierz Owsianny

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

BEZPŁATNE SZKOLENIA !

WEŹ UDZIAŁ W PROJEKCIE

„Profesjonalne kadry OZE w lubuskich MSP"
nr 1/POKL/8.1.1/2013

Rekrutacja trwa do końca czerwca 2014 r.
Ilość miejsc ograniczona !

- 62 godz. szkolenia teoretycznego
- wyjazd studyjny na obiekty OZE
- uzyskanie certyfikatu w zakresie OZE

Zakres tematyczny szkoleń:

- **fotowoltaika** - 10 grup po 10 osób
- **farmy wiatrowe** - 3 grupy po 10 osób
- **biogazownie** - 7 grup po 10 osób

Zapewniamy bezpłatne materiały szkoleniowe oraz poczęstunek podczas zajęć !!!

Kontakt: tel. 68 324 49 19
e-mail: bis@biszg.pl
65-031 Zielona Góra, ul. Chopina 19 A

fot. CPTT UZ



*Spotkanie lubuskich przedsiębiorców oraz pracowników CPTT UZ z **Petherem Nork**, dyrektorem marketingowym targów w Jonkoping.*

Valhalla światowego biznesu

Przedstawiciele lubuskiego biznesu wzięli udział w spotkaniach kooperacyjnych i odwiedzili targi Elmia Subcontractor Connect 2013 odbywające się w szwedzkim Jonkoping. Dla polskich firm zdobycie kontraktu ze szwedzką firmą to jak wkroczenie do mitycznej krainy zwanej na północy Asgardem.

W pogoni za kontraktami dla naszych biznesmenów, o czym nie raz już się przekonaliśmy, nie ma kierunków niemożliwych. Tym bardziej jeśli ten kierunek prowadzi na północ. W środowisku przedsiębiorców panuje przekonanie, że Skandynawowie to bardzo dobrzy partnerzy biznesowi – wymagający, ale rzetelni i pewni. Dlatego też nie ilość odbytych spotkań, ale ich jakość przemawia za sukcesami, jakie odnieśli nasi przedsiębiorcy. W kolejnym zorganizowanym przez Centrum Przedsiębiorczości i Transferu Technologii wyjeździe udział wzięli: Bernard Jakubowski (Euro-Box Sp. z o. o.), Zygmunt Luk (Luk Metal Construction Sp. z o. o.), Henryk Mazurkiewicz (Mazel M.H. Mazurkiewicz Sp. j.), Sylwester Kubała (Holding - Zremb Gorzów S.A.), Artur Malec i Andrzej Kail (Kostrzyńsko – Słubicka Specjalna Strefa Ekonomiczne S.A.) oraz dr inż. Roman Kielec i Karol Dąbrowski (CPTT UZ).

Lew Północy

To przydomek jaki nosił król Szwecji Karol XII, który na przełomie XVII i XVIII wieku zdobył olbrzymie tereny dla swojego kraju. Obecna Szwecja zdobywa świat potęgą swojego przemysłu. Kraj z wysoko rozwiniętym przemysłem, który kładzie silny nacisk na high-tech . Główne sektory to: motoryzacyjny, technologii środowiskowych , technologii informacyjnych i komunikacyjnych (ICT), telekomunikacja, life science, technologii materiałowej i górnictwa. Inne wysoko zaawansowane sektory to produkcja pojazdów specjalnych i maszyny wykorzystywane w przemyśle drzewnym .

Szwedzka branża automotive jest wysoko rozwinięta i stawia na innowacyjność, dlatego też ma wielką potrzebę dostawców. Tutaj, jak w pozostałej części szwedzkiego przemysłu wiele firm dużą wagę stawia na bliskość ich dostawców. W 2012 roku 84 procent importu ogółem w Szwecji pochodzi z właśnie z krajów europejskich (926 miliardów SEK).

- Ze szwedzkimi firmami świetnie się współpracuje. Są nastawione na biznes ale klimat współpracy jest nowoczesny i otwarty. Ponadto szwedzkie firmy mają na ogół wysoki poziom wiedzy specjalistycznej, efektywne procedury pracy i bogate doświadczenie w zakresie współpracy międzynarodowej - stwierdza Artur Malec, Prezes K-SSSE. W naszej strefie zainwestowała szwedzka firma i z tej współpracy jesteśmy bardzo zadowoleni, a dzięki Centrum odbyliśmy intersujące spotkanie ze szwedzkim inwestorem, który bierze pod uwagę zlokalizowanie swojej nowej inwestycji właśnie w obrębie naszej strefy – dodaje. Dzięki dobrej współpracy między nauką i przemysłem, Szwecja jest jednym z najbardziej innowacyjnych krajów na świecie. Owocem tej współpracy są genialne produkty szwedzkie, które wywarły ogromny wpływ na świat (między innymi - łożysko kulkowe , dynamit, klucz nastawny czy Bluetooth) .

Cel na nowy biznes

Odbywające się w Jonkoping Targi Elmia Subcontractor Connect od lat cieszą się dużym zainteresowaniem. Wystawiają się tam najwięksi gracze ze Skandynawii. Volvo, ABB, Ericsson, Atlas Copco, Scania , SKF - są to tylko niektóre z wielkich szwedzkich firm, które stale poszukują nowych podwykonawców.

Dane liczbowe dotyczące targów mówią same za siebie - w tym roku ponad 15.000 osób odwiedziło targi a około 1200 firm się wystawiało. Pod jednym dachem spotykają się firmy z niemal każdego zakątka przemysłu. Targi dają odwiedzającym szerokie możliwość, np. uzyskania informacji dotyczących nowości w branży, znaleźć nowych partnerów biznesowych i zdobyć ciekawe kontakty. Odwiedzając te targi można się dowiedzieć, w którym miejscu jako przemysł się znajdujemy. Czy jesteśmy dla tego rynku dobrymi partnerami do biznesu oraz co musimy zrobić by takim partnerem zostać – tłumaczy Henryk Mazurkiewicz, właściciel firmy Mazel.

Jak wynika ze statystyk prowadzonych przez organizatorów apetyt na to, co mają do zaoferowania targi jest wysoki. Siedmiu z 10 odwiedzających było zainteresowanych zakupem produktów lub usług, które znajdują się na targach, a jeden na trzech odwiedzających podjął się omówienia wspólnych projektów z wystawcami już podczas targów. - Tutaj można spotkać bardzo wielu potencjalnych klientów w krótkim czasie. Firmy uczestniczące w spotkaniach b2b aktywnie poszukują nowych dostawców i są otwarte na propozycje. Po prostu, jest to ogromna szansa dla przyszłej działalności firmy – mówi Bernard Jakubowski, Prezes Euro-Box. To moja druga wizyta na tej imprezie. Z poprzedniej przywiozłem kontakty, które z czasem przerodziły się w intratne kontrakty. Dzisiaj mój apetyt jest jeszcze większy gdyż na zorganizowanych przez CPTT UZ spotkaniach b2b odbyłem bardzo konkretne rozmowy. Podpisanie umowy to tylko kwestia dni - uzupełnia B. Jakubowski.

Młot Thora

Mjollnir – młot boga Thora według mitologii skandynawskiej wykuty był z wyjątkowo trwałego żelaza, który powodował, że był on niezniszczalny. Według Szwedów symbol tego młota pomaga osiągać cele i sukcesy w handlu, chroni przed stratami i niepowodzeniami. Taką też moc mają kontrakty zawierane pod czas targów. Pozostając w tematyce szczęścia w biznesie, ciekawe spotkania odbył Zygmunt Luk z firmy Luk Metal Construction – Byłem bardzo zaskoczony poziomem spotkania z firmą ze Szwecji, która poszukiwała podwykonawcy, celowo mówię poszukiwała, bo już go znalazła – Luk Metal to ich nowy partner. Rozmawialiśmy o konkretach. Przedstawiciel firmy bardzo dobrze zapoznał się z profilem mojej działalności. Wiedział czym się zajmuję, przyniósł ze sobą rysunki techniczne i dogadywaliśmy szczegóły. Po powrocie z targów usiądziemy do negocjacji umowy. Ale Z. Luk odbył jeszcze jedno ciekawe spotkanie – Na spotkaniu u ministra Ekonomii Landu Brandenburgia Ralfa Christoffersa (land ten miał swój specjalny pawilon na terenie targów – przypis autora), na które udało mi się dostać dzięki wysiłkom pracowników CPTT UZ, rozmawiałem z Panem Petherem Nork. Jak się okazało dyrektorem marketingowym tych targów. Odbyliśmy ciekawą rozmowę, którą kontynuowaliśmy z udziałem kolegów z lubuskich firm. Owocem tej rozmowy są wstępne ustalenia co do naszego przyszłego uczestnictwa w targach już jako wystawcy - mówił.

Plany na przyszłość

Centrum Przedsiębiorczości i Transferu Technologii Uniwersytetu Zielonogórskiego było współorganizatorem spotkań b2b, które odbyły się pod czas targów Elmia Subcontractor Connect 2013. Oprócz firm z województwa lubuskiego, pracownicy Centrum opiekowali się jeszcze 6 firmami z województwa zachodniopomorskiego i dolnośląskiego. Wyjazd na te targi to był strzał w dziesiątkę. Najlepiej o tym świadczą nastroje jakie panują w naszych firmach. - Chcemy w przyszłości zgrupować w jednym pawilonie przedstawicieli lubuskich firm aby pokazali swój potencjał i otworzyli się na rynki północne – podsumowuje dr inż. Roman Kielec, Dyrektor CPTT UZ. Wyjazd został zorganizowany dzięki realizacji przez CPTT UZ projektu Enterprise Europe Network.

Karol Dąbrowski



Reklama

Hybrydowa przyszłość na drodze

Od ponad 16 lat Toyota oferuje auta hybrydowe. Na całym świecie jeździ już ich ponad 6 milionów. W Polsce coraz więcej miast wprowadza specjalne przywileje dla hybryd. Nawet Zielona Góra wprowadziła preferencyjne ceny za parkowanie dla Toyot hybrydowych - 20 zł za parkowanie w mieście!

fot. JPJ Auto Sp. z o.o.



Hybrydowa Toyota Auris

Dlaczego kupować akurat auta hybrydowe ? Ponieważ jazda hybrydami jest bardzo oszczędna. Dla przykładu Yaris Hybrid spala w mieście jedynie 3,1 l/100 km, a Auris Hybrid 3,7 l /100 km. Hybrydy są mniej awaryjne od standardowych aut. Hybrydy Toyoty potwierdzają swoją wyjątkową niezawodność. Nie posiadają części takich jak sprzęgło, alternator, rozrusznik i paski klinowe. Obniża to więc koszt użytkowania hybrydy. Koszty przeglądu są dokładnie takie same jak auta tradycyjnego. Niektóre części, takie jak klocki hamulcowe, szczęki i tarcze zużywają się trzy razy wolniej niż w autach z konwencjonalnym napędem.

Bateria w aucie nie może się rozładować, ponieważ system hybrydowy w aucie nigdy nie dopuszcza do kompletnego rozładowania lub przeładowania baterii. Klient ma pewność, że jego hybryda będzie gotowa do jazdy przy każdej temperaturze i nawet po kilkutygodniowym postoju. Bateria w aucie nie może się też zużyć, ponieważ jej żywotność została przewidziana na cały cykl użytkowania auta. W wielu krajach Europy posiadacze Toyot użytkują samochody z przebiegiem ponad 300 000 km, które wciąż posiadają fabrycznie zamontowany akumulator.

Kolejnym atutem aut hybrydowych jest ekologiczna i komfortowa jazda. Toyota od wielu lat kładzie bardzo duży nacisk na ochronę środowiska i dziesiątki wyróżnień na całym świecie potwierdzają najwyższą jakość wykonania napędu hybrydowego i skuteczność rewolucyjnej technologii Toyoty.

Toyota Zielona Góra rozpoczęła w tym względzie współpracę z klubem żużlowym FALUBAZ pod nazwą FALUBAZ – EKO i przekazała klubowi w użytkowanie kilka aut hybrydowych. Przedstawiciele klubu oraz zawodnicy jeżdżą promując ekologiczną, oszczędną, ale także dynamiczną jazdę, ponieważ hybryda naprawdę potrafi dawać prawdziwą przyjemność z jazdy.

Red.

Kontakt z najbliższym dealerem TOYOTA:
J.P.J. Auto Sp. z o.o., ul. Wrocławska 65c, 65-218 Zielona Góra,
tel. +48 68 457 57 57, www.toyota-zg.pl, 049@toyota.pl

Nowe firmy członkowskie OPZL



„AP" Artur Pachnik - ALIGOkominki.pl

Jesteśmy firmą działająca na zasadach partnersko biznesowych z niemieckim przedsiębiorstwem Schornsteinwelt GmbH, potentata na rynku niemieckim w branży kominkowej. Posiadamy wyłączność na Polskę takich producentów kominków wolnostojących jak Ekskluzywne - CERA, ORANIER, NOVALINE, Tradycyjne - JUSTUS, TERMATECH, GERMANIATHERM. Dzięki naszemu partnerowi możemy proponować produkty o wyższej jakości przy zachowaniu konkurencyjnych cen na naszym rynku. Posiadamy konsultantów przeszkolonych przez naszego partnera mającego dziesiątki lat doświadczenia w branży. Oferujemy zatem najlepsze w regionie kompleksowe doradztwo, usługi projektowe, sprzedaż, wykonawstwo i serwis. Profesjonalny zespół architektów tworzy indywidualnie dobrany projekt. Sprzedawca na miejscu przygotowuje kosztorys i zapewnia najbardziej satysfakcjonujące rozwiązanie dla klienta.

Właściciel: Artur Pachnik. **Kontakt:** „AP" Artur Pachnik, ALIGOkominki.pl, ul. Ułańska 3, 68-200 Żary, tel. 601 749 755, e-mail: ArturPachnik@gmail.com, www.aligokominki.pl

Bank Millennium SA



Profesjonalizm, kompleksowość obsługi czy niestandardowe rozwiązania finansowe to oczywista podstawa działania Banku Millennium SA. Jako jeden z wiodących faktorów na rynku polskim oferuje swoim klientom szeroki wachlarz produktów oraz usług dodatkowych związanych z faktoringiem. Faktoring w Banku Millennium jest najlepszym rozwiązaniem w zakresie poprawy płynności finansowej przedsiębiorstw jak również wzrostu bezpieczeństwa transakcji związanych ze sprzedażą towarów lub usług przez klienta. Bank Millennium jako pierwszy bank w Polsce w styczniu 2010 roku wstąpił do Polskiego Związku Faktorów (PZF), organizacji zrzeszającej największe instytucje faktoringowe w Polsce. Ideą działania Związku jest popularyzacja usług faktoringowych jako narzędzia finansowania oraz gwarancja wysokiej jakości usług.

Dyrektor Regionu: Wojciech Sytar. **Kontakt:** Bank Millennium SA, ul. Westerplatte 13, 65-034 Zielona Góra, tel. 68 329 37 60, 68 329 37 61, 68 329 37 63, e-mail: wojciech.sytar@bankmillennium.pl, www.bankmillennium.pl



Business Development Centre Sp. z o. o.

Business Development Centre Sp. z o. o. jest firmą, której konsultanci od 11 lat doradzają firmom w zakresie zarządzania. Jest firmą ekspercką, która dzieli się swoją wiedzą i doświadczeniem poprzez działalność konsultingową, edukacyjną i doradczą w zakresie efektywnego zarządzania personelem oraz kształtowania i wzmacniania kultury organizacyjnej oraz wizerunku firmy, a co za tym idzie jej kluczowych Menedżerów. Zatrudnia ekspertów w dziedzinie doradztwa personalnego, diagnozy organizacji oraz szkoleń, którzy nie tylko ocenią potrzeby firmy, ale również zaproponują najefektywniejsze rozwiązania. Realizuje procesy coachingowe, których głównym celem jest wzmacnianie i wspieranie Klienta w samodzielnym dokonywaniu zamierzonej zmiany, w oparciu o jego własne refleksje, zasoby i wnioski. Zapraszamy do współpracy.

Prezes Zarządu: Monika Jurgielewicz-Wojtaszek. **Kontakt:** Business Development Centre Sp. z o. o., ul. Zubrzyckiego 11 lok. 8, ul. Nadbrzeżna 17 lok.10B, 66-400 Gorzów Wielkopolski, tel: 95 735 52 55, tel: 501 624 760, e-mail: biuro@businesscentre.com.pl, www.businesscentre.pl

CINKCIARZ.PL Sp. z o. o.



Cinkciarz.pl to serwis wymiany walut on-line dla osób indywidualnych, przedsiębiorców, podróżujących oraz spłacających kredyty hipoteczne. W ramach serwisu dostępne są kategorie usług: wymiana walut on-line (dostępna w trzech systemach transakcyjnych) oraz karty walutowe. Jako jedyny serwis wymiany walut on-line Cinkciarz.pl oferuje najkorzystniejsze kursy aż 25 walut. Transakcje można zawierać 24h na dobę, 7 dni w tygodniu i realizować je za pomocą przelewów internetowych z dowolnego banku. Jako pierwszy kantor w Polsce Cinkciarz.pl, został włączony do organizacji SWIFT. Cinkciarz.pl znajduje się również w gronie dostawców danych oraz analiz rynkowych na platformie Bloomberga. Ponadto w rankingu Bloomberg Rankings, Cinkciarz.pl zajął I miejsce na świecie wg kryterium skuteczności prognozy na parze walutowej EUR/PLN w czterech kolejnych kwartałach 2013 r.

Prezes Zarządu: Marcin Pióro. **Kontakt:** CINKCIARZ.PL Sp. z o. o., ul. Sienkiewicza 9, 65-001 Zielona Góra



Winny Dworek

Firma wywodzi się z branży meblarskiej oraz chemicznej. Przyszedł jednak moment, w którym właściciele poczuli potrzebę zmiany. Sposobem na nowe, magiczne i przynoszące dużo satysfakcji życie stało się wino, winiarstwo oraz gastronomia, które są pasją założycieli hotelu Winny Dworek. Zachęcamy do zapoznania się z magią tego miejsca. Oferta hotelu jest bardzo bogata. Znajdziemy w niej możliwość zdegustowania win z własnej winnicy, ale również skosztowania regionalnej Kuchni Smaków winnych i niewinnych, czy też zrelaksowania się w strefie Winoterapii. Winny Dworek jest również wyjątkowym miejscem, w którym można zorganizować zarówno przyjęcie firmowe, szkolenie lub regionalną kolację dla swoich klientów, ale też miejscem idealnym na organizację prywatnych przyjęć okolicznościowych.

Prezes Zarządu: Zdzisław Marek Krojcig. **Siedziba firmy:** Krojcig Mebel Firma Zdzisław Marek Krojcig, ul. Braniborska 20B, 65-273 Zielona Góra. **Hotel Winny Dworek:** Górzykowo 22, 66-131 Cigacice, tel. 68 385 92 79 wew. 10, tel. 694266679, tel. 692 432 034, e-mail: recepcja@winnydworek.pl, www.winnydworek.pl

Po Europie czas na ligę
Stelmet na półmetku sezonu

Stelmet Zielona Góra całkiem udanie zaprezentował się na europejskich parkietach. Sławił Polskę i Zieloną Górę, ale dziś musi skupić się już na kolejnej fazie, czyli Top 6, która rusza już pod koniec marca. Po niej przyjdą play offy i walka o obronę mistrzowskiego tytułu.



fot. Archiwum Bayernu Monachium

To właśnie w meczu z Bayernem Monachium Stelmet odniósł największe zwycięstwo w historii zielonogórskiego basketu. I na pewno najbardziej prestiżowe.

Ekipa prowadzona przez trenera Mihailo Uvalina zaprezentowała się w Europie bardzo dobrze. W najbardziej prestiżowych rozgrywkach, czyli Eurolidze zdołała pokonać takie potęgi jak Bayern Monachium czy Montepaschi Siena, a z innymi potrafiła walczyć jak równy z równym.

- Szczególnie dobrze zaprezentowaliśmy się w Eurolidze - chwali swój zespół właściciel Janusz Jasiński. - Oczywiście mogło być lepiej, ale uważam, że to co pokazaliśmy, tę walkę, zadziorność, charakter, boje z najlepszymi w Europie do ostatnich sekund, naprawdę zasługuje na szacunek. Wygraliśmy dwa mecze, jeden bardzo prestiżowy w Monachium z samym Bayernem, drugi przed własną publicznością w hali CRS z siedmiokrotnym z rzędu mistrzem Włoch. Nie zapomnę, jak krótko po tym pierwszym spotkaniu siedzieliśmy sobie w hali z naszymi kibicami świętując ten sukces i wtedy zauważył nas prezes Euroligi Jordi Bartolomeu. Przeszedł przez cało boisko, aby nam pogratulować, a wcześniej przez cały mecz siedział w loży VIP z prezesem Bayernu Monachium, słynnym Uli Hoenessem. Nie ukrywam, że wówczas rozpierała mnie duma, że polska drużyna z małego miasta, które do tej pory nie istniało w świadomości ludzi z Monachium, pokonała wielki Bayern.

Takie mecze i takie zwycięstwa pozwoliły również na promocję miasta na niespotykaną do tej pory skalę. Podkreślał to choćby prezydent Janusz Kubicki. - Po prostu nagle ludzie dowiedzieli się, że przy granicy z Niemcami jest takie miasto jak Zielona Góra - mówił. - Poza tym to doskonała okazja do zawierania nowych znajomości, nawiązywania kontaktów. Nasza ekipa udała się wtedy do Monachium, gdzie przy okazji meczu z Bayernem można było w nieco luźniejszej atmosferze porozmawiać z miejscowymi przedsiębiorcami. Do Zielonej Góry przyjeżdża coraz więcej osób, które mogą być zainteresowane ewentualnymi inwestycjami. To wszystko buduje markę miasta.

Ale nie tylko występy w Europie buduję tę markę. Stelmet powoli wchodzi w kolejną fazę Tauron Basket Ligi, czyli Top 6. Popularne "szóstki" to już nie przelewki. Tu już nie ma słabeuszy i trzeba walczyć o jak najlepsze miejsce przed play offami. Z tej okazji do sprzedaży trafiły już karnety po promocyjnej cenie.

Warto je kupić już teraz, gdyż to olbrzymia oszczędność - zapewnia kierownik biura Stelmetu Katarzyna Marciniak. - 40-procentowy rabat trwa do 11 marca. Mamy jeszcze absolutną nowość dla wszystkich kibiców: karnety MMS! Teraz, idąc na mecz, można nawet zapomnieć o portfelu, wystarczy mieć przy sobie smartfon a w nim kupiony karnet na drugą część sezonu, który zostanie „odczytany" przez bramki przy wejściu do hali.

Do sklepików kibica trafiły także najnowsze koszulki, w których zawodnicy Stelmetu będą grać do końca sezonu, a w których zadebiutowali w zwycięskim i niezwykle emocjonującym meczu ze Śląskiem Wrocław. Ich cena to 234 zł, choć w tej chwili można je zakupić po 170 zł. To absolutnie najwyższa jakość. Zostały one wyprodukowane w Hiszpanii specjalnie dla naszego zespołu przez firmę Spalding. Wszystkie loga są wtopione w materiał, w pełni sublimowane. Dzięki temu nie mają prawa się sprać lub odpaść.

Stelmet jest gotowy do walki o najwyższe cele. Czy uda mu się obronić tytuł mistrzów Polski? To się okaże, ale droga na pewno będzie długa i kręta, bo rywale nie śpią. Z pewnością czekają nas ogromne emocje do samego końca.

Przemysław Piotrowski
Stelmet Zielona Góra

„Mistrzowie płacą złotem”
nowa karta kibica dostępna od lutego

Multifunkcyjna karta kibica z bogatym programem lojalnościowym to nowy, wspólny projekt Zielonogórskiego Klubu Żużlowego i Open Finance, który rusza pod hasłem „Mistrzowie płacą złotem”.

– Innowacyjna i wielofunkcyjna karta kibica to projekt, który wprowadzamy z Open Finance jako pierwszy i jedyny w Polsce klub żużlowy. Wiąże się on z konkretnymi korzyściami finansowymi, także dla kibiców, a my dzięki temu z epoki biletów drukowanych przechodzimy w nowoczesność. Karty docelowo umożliwią też kibicom wejście na stadion – zapowiada prezes ZKŻ SSA Marek Jankowski.

Współpraca na najwyższym poziomie

Open Finance podobne projekty tworzył wcześniej dla liderów T-Mobile Ekstraklasy, czyli Legii Warszawa i Górnika Zabrze. – Mój brat Mateusz i ja wychowaliśmy się w Zielonej Górze, dlatego nawiązanie współpracy z Zielonogórskim Klubem Żużlowym było dla nas oczywiste. Speedway jako dyscyplina sportowa z roku na rok staje się coraz bardziej atrakcyjna nie tylko dla kibiców, ale również dla świata biznesu i mediów. Jesteśmy pewni, że wspólny projekt tworzony z najlepiej zorganizowanym klubem żużlowym w Polsce, albo nawet na świecie, okaże się strzałem w dziesiątkę – podkreśla project manager Open Finance Dominik Uberna. Nowa karta kibica SPAR Falubazu Zielona Góra z pewnością zapewni jej posiadaczom wiele korzyści. Przede wszystkim jest ona połączona z kontem płatniczym, za prowadzenie którego nie ma żadnych opłat, jeśli w miesiącu wykona się pięć transakcji na dowolną kwotę, darmowe są też wypłaty ze wszystkich bankomatów w Polsce, wydanie karty oraz przelewy. – Dzięki karcie każdy kibic otrzyma także 100 zł do wykorzystania w sklepach kibica na zakup gadżetów drużyny Mistrzów Polski. Jeżeli kibic będzie aktywny, czyli przez dziesięć z 12 miesięcy będzie wykonywał minimum pięć transakcji miesięcznie, dostanie kolejne 100 zł. Dla osób, które zdecydują się na wybór tej nowoczesnej karty, przewidujemy liczne konkursy i niespodzianki – wyjaśnia D. Uberna.

Wyjątkowy program lojalnościowy

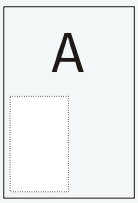
Charakterystyczny dla nowej karty kibica jest najbardziej rozwinięty program lojalnościowy – Falubaz Family, jakiego nie ma żaden inny klub sportowy. Dzięki temu posiadacze karty kibica mogą korzystać z niesamowitych rabatów udzielanych przez firmy reprezentujące praktycznie wszystkie branże dostępne na rynku. Ciekawe rabaty będą dostępne m.in w wybranych restauracjach, hotelach, korporacjach taksówkarskich, sklepach odzieżowych, a nawet u przedstawicieli branży medycznej. – Zachęcamy kolejne firmy do przyłączenia się do tego wyjątkowego programu, który w szybkim czasie stanie się największym programem lojalnościowym w tej części Polski. Jako Open Finance dostarczamy najwyższej jakości produkt finansowy, który przy



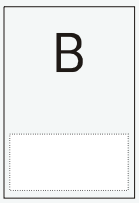
profesjonalnym wsparciu marketingowym ZKŻ jest w stanie sporo osiągnąć – dodaje Dominik Uberna. Szczegółowe informacje dotyczące programu znaleźć można pod adresem www.falubazfamily.com. Karty mają też najwyższe systemy zabezpieczeń, które ułatwią kibicom swobodne przejście przez bramki, gdy tylko ruszy elektroniczny system wejść na stadion. Można je zamówić przez dedykowaną stronę internetową falubaz.open.pl, jak i w Zielonogórskim Klubie Żużlowym przy ul. Wrocławskiej 69, w placówkach Open Finance, w Sklepie Kibica w Auchan i na Uniwersytecie Zielonogórskim.

Małgorzata Dobrowolska

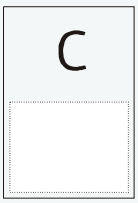
Atrakcyjna reklama
w Biznesie Lubuskim



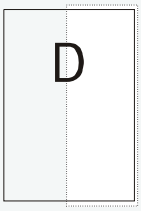
88,3 x 140 mm



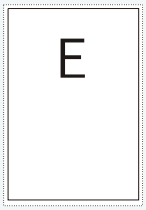
184,6 x 90 mm



184,6 x 140 mm



101 x 297 mm
lewa lub prawa



210 x 297 mm

Okładka magazynu	**cena**	**cena dla członka OPZL**
Okładka 2. strona (przód)	2000 zł	**1200 zł**
Okładka 3. strona (tył)	1800 zł	**1080 zł**
Okładka 4. strona (tył)	2200 zł	**1320 zł**

Strony redakcyjne		
Moduł A	520 zł	**310 zł**
Moduł B	700 zł	**420 zł**
Moduł C	940 zł	**560 zł**
Moduł D	1000 zł	**600 zł**
Moduł E (cała strona redakcyjna: reklama lub artykuł sponsorowany)	1600 zł	**960 zł**

Inserty (min. ilość 500 szt.)		
rozmiar do A5	0,50 zł / szt.	**0,30 zł / szt.**
rozmiar od A5+ do A4	0,80 zł / szt.	**0,48 zł / szt.**

Atrakcyjne rabaty
dla członków OPZL i nie tylko

40% taniej	10% taniej	5% taniej
gdy jesteś członkiem OPZL	przy 3 i 4-krotnej emisji	przy 2-krotnej emisji

Ekonomiczne pakiety

PAKIET STANDARD
1581 zł netto
- moduł A w 6 numerach Biznesu Lubuskiego
- GRATIS: reklama w module A w dowolnym numerze Biznesu Lubuskiego w 2014 r.

PAKIET PREMIUM
4896 zł netto
- moduł E (cała strona) w 6 numerach Biznesu Lubuskiego
- GRATIS: reklama lub artykuł sponsorowany - moduł E (cała strona) w 2 dowolnych numerach Biznesu Lubuskiego w 2014 r.

Informacje i zamówienia

*Milena Pałys, tel. **+48 68 327 18 81**, kom. +48 697 712 032, **m.palys@opzl.pl***

Biznes Lubuski
Magazyn Organizacji Pracodawców Ziemi Lubuskiej

Wydawca magazynu

Organizacja Pracodawców Ziemi Lubuskiej
ul. Reja 6, 65-076 Zielona Góra
tel./fax +48 68 327 18 81
redakcja@bizneslubuski.pl
www.bizneslubuski.pl

polub nas w sieci na:
facebook.com/pracodawcy

BIZNES LUBUSKI

Redaguje zespół w składzie:
Paweł Bojanowski, Bernadetta Holak, Przemysław Kobus, Patrycja Izydorek, Jarosław Nieradka, Dariusz Nowak, Joanna Małecka Milena Pałys, Agnieszka Poźniak, Maciej Prządka, Beata Przybylska Grażyna Rozwadowska-Bar, Łukasz Rut oraz współpracownicy.

Skład graficzny: Paweł Bojanowski

Redakcja nie odpowiada za treść reklam zamieszczonych w numerze.

Druk i wsparcie graficzne

LIGATURA Spółka z o.o.
65-119 Zielona Góra
ul. Sulechowska 4a
tel.: +48 68 455 69 31, 34
kom.: +48 503 063 020

drukarnia@ligatura.com.pl
www.ligatura.com.pl

Pomysł layoutu

Eureka Media
ul. Rzemieślnicza 10
68-823 Zielona Góra
tel: +48 68 451 44 20
fax: +48 68 451 44 22

info@eurekamedia.pl
www.eurekamedia.pl

Partnerzy medialni

Kolejny numer

nr 2 (26) /2014
kwiecień-maj

OPZL pracuje na oprogramowaniu firmy

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Człowiek - najlepsza inwestycja!

Projekt "Wykwalifikowany pracownik" współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

WYKWALIFIKOWANY PRACOWNIK

Projekt skierowany do mikro, małych i średnich przedsiębiorstw oraz ich pracowników z terenu woj. lubuskiego

Oferujemy:

BEZPŁATNE SZKOLENIA

- Monter urządzeń energetyki odnawialnej wraz z uprawnieniami energetycznymi dozorowymi
- Monter urządzeń energetyki odnawialnej wraz z uprawnieniami energetycznymi eksploatacyjnymi SEP
- Szkolenie spawacz metodą MIG, MAG lub TIG
- Operator wózków widłowych





Biuro projektu
Fundacja „Przedsiębiorczość"
ul. Mieszka I 13/15
68-200 Żary

Partner projektu
Consultor Sp. z o.o.
ul. Aleja Jana Pawła II 3
I piętro, sala nr 11
68-200 Żary

☎ **883 331 417**

www.wykwalifikowanypracownik.pl









Projekt „Nowe kwalifikacje dla bezrobotnych 50+” współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Człowiek - najlepsza inwestycja!



Nowe kwalifikacje dla bezrobotnych 50+

Program aktywizacji zawodowej dla osób długotrwale bezrobotnych 50+ z województwa lubuskiego

Bezpłatne szkolenia + stypendium

Sprzedawca / kasjer
/96 godz. zajęć/

Pracownik administracyjno-biurowy
z elementami księgowości
/96 godz. zajęć/

Pracownik centrum obsługi klienta
/96 godz. zajęć/

Praktyki zawodowe + stypendium • Pomoc w znalezieniu pracy

Biuro Projektu

ul. Reja 6, 65-076 Zielona Góra
Tel. 68 / 327-18-81
e-mail: rekrutacja@nowekwalifikacje.eu
www.nowekwalifikacje.eu

Europejska Grupa Doradcza®

Patronat medialny

opzl · Biznes · Urząd Pracy · RTV Lubuska · Polskie Radio Zachód · Rebis · infoludek · Świat Zdrowych